Nr 103. Dnia 10 maja. Sobota. Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ŚŚ. Antonina i Izydora.
Jutro: Ś. Mamerta B. i *N. M. P. Łask.*
Poniedziałek: Ś. Pankracego Męczennika.
Wtorek: Serwacego B.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 17 | Długość dnia godzin 15 minut 22
Zachód „ „ 7 „ 38 | Przybyło „ „ 7 „ 49

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Bonifacego M.
Czwartek: Ś. Zofji z trzema córkami.
Piątek: Ś. Jana Nepomucena K. M.
Poniedziałek: ŚŚ. Paschalisa i Weroniki.

— W dniu jutrzejszym, jako w czwartą niedzielę po Wielkiejnocy, Kościół Boży głosić będzie Ewangelją św., zapisaną u Jana św. w rozdziale XVI „O przyczynie odejścia Chrystusa Pana".

W dniu jutrzejszym też przypada doroczna uroczystość *Najświętszej Panny Marji Łaskawej*, która w kościele tegoż imienia, przy ulicy Świetojańskiej, obchodzoną będzie odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu — począwszy od dzisiejszych już pierwszych uroczystych Nieszporów.

W dniu jutrzejszym także obchodzoną będzie w kościele św. Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, odpustem zupełnym doroczna pamiątka *Poświęcenia tegoż kościoła*, która to ceremonja dopełnioną została w roku 1733, to jest lat temu 146 przez ówczesnego biskupa poznańskiego, księdza Jana Tarło.

Pamiątkową tę uroczystość poprzedzą dziś już pierwsze uroczyste Nieszpory, które odprawione zostaną przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Z dniem jutrzejszym również kończy się tegoroczna Spowiedź wielkanocna.

Pismo p. prezydenta miasta.

— Sporządzony przez angielskiego inżeniera Lindley'a projekt ogólnej kanalizacji miasta Warszawy i nowego wodociągu wydrukowany został w przekładzie rossyjskim i polskim; obecnie więc mieszkańcy miasta mogą dokładnie go poznać. Projekt ten zakomunikowany został redakcjom pism tutejszych w celu rozpowszechnienia między publicznością; osoby zaś życzące bliżej go zbadać mogą nabywać odpowiednie broszury w magistracie w wydziale kasowym po cenie ustanowionej li tylko dla pokrycia kosztów druku, to jest po rs. 2 za egzemplarz.

Projekt Lindley'a zwróci zapewne uwagę nietylko obywateli warszawskich, ale i ludzi interesujących się w ogóle kwestją asenizacji miast.

W interesie ogólnego dobra życzyć należy, aby rozpowszechnienie projektu angielskiego inżeniera wywołało krytykę spokojną i bezstronną, rozjaśniającą jego ważniejsze punkta, ale nie ryczałtem odrzucającą proponowane prace.

Zaprojektowana obecnie dla Warszawy kanalizacja nie jest rzeczą nową, dotąd nieznaną. We wszystkich krajach uznaną ona została za najlepszy środek asenizacji gęsto zaludnionych miejscowości, a w wielu miastach Europy zaprowadzoną już została.

Doświadczenie wykazało, że wszędzie oddaje ona niepospolite usługi, tak, że mieszkańcy miast dotychczas nie posiadających podobnego urządzenia pragną, aby jak najrychlej zostało zaprowadzone. Są ludzie, którzy pragną dla osobistych zapewne widoków usposobić opinję nieprzychylnie w tej mierze, ale starania ich pozostają bez skutku.

W Gdańsku, który jest najbliższym Warszawie z miast cieszących się dobrodziejstwem kanalizacji, przekonano się powszechnie, że podobnie jak przed urządzeniem sieci kanałów nie można było utrzymać miasta w należytym porządku, tak obecnie nie można w niem zatrzymać nieczystości. Epidemie zaś, które były uprzednio straszną klęską dla mieszkańców, nigdy przez długi czas utrzymać się tam nie mogą.

Potrzeba kanalizacji jest dla każdego widoczną. Wiadomo wszystkim, że dla usunięcia nieczystości niezbędną jest woda i że dla tak wielkiego miasta jak Warszawa potrzeba jej bardzo wielkiej ilości, aby utrzymać domy i ulice w stanie zupełnie czystym, który jest pierwszym warunkiem zdrowia publicznego.

Nikt nie wątpi, że ścieki spływające odkrytemi rynsztokami do rzeki są szkodliwe, gdyż nasycają grunt i zanieczyszczają wodę studzienną. Wypływa ztąd wyraźna potrzeba sieci kanałów podziemnych, któreby przechodziły wszystkiemi ulicami i łączyły się ze wszystkiemi posesjami w celu odprowadzenia ścieków. Z drugiej znowu strony wszyscy o tem wiedzą, jakie uszkodzenia, nawet zniszczenia wyrządza każda niemal ulewa w domach, brukach i trotuarach. Znaczna liczba właścicieli narażona jest nadto na straty i niedogodności z powodu wody zaskórnej, która nietylko w mieszkaniach nieustanną wilgoć sprowadza, lecz niekiedy zagraża samym fundamentom. Dla tego też zupełnie uzasadnione są żądania, ażeby kanały miejskie służyły i do odprowadzania wód deszczowych, oraz wody zaskórnej, gdy takowa zbyt wysoko się podnosi. Ma się rozumieć, że masa wody, którą w czasie ulewy kanały przyjąć winny, jest bez porównania większą od ilości wszystkich ścieków odpływających z domów; i że oznaczenie wielkości kanałów musi być zależnem od wielkości tej masy bez względu na ścieki.

Oczywistem jest wreszcie, iż kanały wówczas tylko zabezpieczone być mogą od zatkania tamującego odpływ, jeżeli w każdym czasie znaczna ilość wody przepływać przez nie będzie, i że ten warunek czystości kanałów zupełnie się łączy z warunkiem czystości mieszkań tak potrzebnej dla zdrowia. Względy te nakazują, aby wodę dostarczać dla miasta w obfitej ilości, a potrzeba ta wywołuje z drugiej strony potrzebę odpowiednich kanałów dla odprowadzenia wody zużytej.

Wszystko to każdemu dobrze jest znane. Ci, którzy nieczystościom ustępowym pewną wartość przypisują, mogą i po urządzeniu kanalizacji zatrzymać je przed wejściem do kanałów i wywozić za miasto, byle tylko zagrodzenie to i wywózka nie przynosiły szkody zdrowiu mieszkańców i nie zatruwały powietrza, gruntu i wody. Właściwie mówiąc, między angielską i francuzką lub jakąbądź inną kanalizacją żadna głębsza, istotna nie zachodzi różnica. Kanalizacja zaś projektowana dla Warszawy potrzebną jest w każdym razie, bez względu na wprowadzenie tego lub owego sposobu usunięcia nieczystości ustępowych.

Te tak dotykalne prawdy nie powstrzymały wszakże niektórych krytyków, nie znających jeszcze bliżej naszego projektu, od zawyrokowania o zupełnej bezużyteczności proponowanej kanalizacji.

Jedni zgadzają się tylko na urządzenie kanału nadbrzeżnego, drudzy chcą tylko kanału na Nowym-Świecie i Krakowskiem-Przedmieściu, oraz skanalizowania Starego-Miasta. Twierdzenia te jednak nie są oparte na żadnych naukowych danych i wyrachowaniach, które jedynie mogą dać podstawę zarówno racjonalnej krytyce, jak i wszelkim podawanym przeciw projektom.

Nieuzasadnione zaś krytyki żadnej korzyści przynieść nie mogą i nie odpowiadają ważności przedmiotu.

Podług projektu Lindley'a, woda dla wodociągu ma być braną z Wisły powyżej miasta. Rozbiór chemiczny wykazał, że woda pochodząca z tego punktu Wisły nie jest szkodliwą do użycia za napój.

Z danych zebranych przez inżeniera Grana w Essen o wodociągach w 46 miastach każdy przekonać się może, że w 20 miastach (w liczbie których mieszczą się tak bogate i ludne grody jak Berlin, Hamburg i Wrocław) woda nie jest lepszą, a nawet częstokroć jest gorszą od wiślanej, zawiera bowiem większy procent materyj organicznych. *(d. n.)*

Głowa Chrystusa.

Przeszłego roku, przejeżdżając przez Mnichów, zatrzymałem się parę dni, ażeby odbyć stację muzealną, gdyż Mnichów doprawdy zasługuje na to i kto przejeżdża tamtędy, powinienby zawsze zatrzymać się w tem mieście.

Zwiedziwszy pinakoteki i pracownie malarzy polskich, pomyślałem sobie, że wartoby zajrzeć i do salonów handlarzy sztuki, których w Mnichowie jest kilku i to pierwszorzędnych.

Prym pomiędzy nimi trzyma firma Wimmera, na której czele stoi obecnie Keiser.

Poszedłem więc tam.

Uprzejmy właściciel, jakkolwiek poznał od razu, iż nie jestem anglikiem ani amerykaninem, a więc pożądanym i chętnym nabywcą obrazów, na jakich najwięcej liczą mnichowscy handlarze, ukazał mi wszystkie skarby sztuki znajdujące się podówczas u niego, pomiędzy któremi nawiasem mówiąc, utwory polskich malarzy wcale niepoślednie zajmowały miejsce.

Kiedym już obejrzał mniej więcej wszystko, a były tam utwory, z niemieckich Makarta, Pilottego, Dietza, Kellera, a z naszych Brandta, Gierymskiego, Chełmońskiego, Kowalskiego i wielu innych, kiedy zatrzymawszy się długo przed cudnym obrazem Kellera, zatytułowanym „Szopen", który jest całym poematem, zabierałem się już do wyjścia, Keiser rzekł do mnie tajemniczo:

— Mam tu jeszcze rzecz małą, ale prześliczną, której jeszcze nikt prawie nie widział—obacz pan, to prawdziwe cacko sztuki.

I to mówiąc, poprowadził mnie w głąb ostatniego pokoju i odsłonił niewielkich rozmiarów płótno wiszące na ścianie:

— Patrz pan!—rzekł.

I spojrzałem.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Czem jest *Zdrowie* i—dlaczego należy je prenumerować?— Gorzkie uwagi z powodu tanich kuchen.—Dola mężów wielkiej nauki.—Co znaczy: *zapóźno*?

Słyszałem o człowieku, który urósł, ożenił się, z połowicą swoją żył w cnocie i bojaźni Bożej dwa lata, lecz dopiero wówczas zakochał się w niej aż do nieprzytomności, gdy mu inni powiedzieli że—jest piękna.

Prawie taki sam stosunek istnieje między publicznością i *Zdrowiem*. Czasopismo to od pierwszego numeru warte było czytania, lecz—rozchwytane zostało dopiero wówczas, gdy jakiś płochy dziennikarz nazwał je „nieprzyzwoitem".

Od zeszłej soboty warszawscy europejczycy na gwałt wykupują 9-ty numer *Zdrowia*, prenumerują dwutygodnik ten na nowo, lub odświeżają prenumeratę dawną. Jest to formalny wyścig wszystkich wieków, stanów i wyznań ku „nieprzyzwoitości". Każdy pragnie być zgorszony prędzej i taniej niż inni.

Tymczasem mam honor oświadczyć publicznie, że ani w 9-tym, ani w żadnym numerze *Zdrowia* nie było nic nieprzyzwoitego.

Owszem, w wymienionym numerze, na str. 130, znajduje się bardzo pouczające zdanie Romanesa:

„Nie znalazłem ani jednego dowodu, żeby *prawdziwy idjota* w jakiejkolwiek czynności kierował się bezwzględnem pojęciem zła i dobra"... ludźmi bowiem tej kategorji kierują tylko popędy, głównie zaś—„nieprzyzwoite."

Jakie popędy kierowały tymi, którzy dla „nieprzyzwoitości" nabyli *Zdrowie*? nie moja rzecz sądzić. Przekonany jednak jestem, że pismo to zasługuje na sympatję ludzi przyzwoitych z tytułu swej użyteczności, czyli: tkwiącego w niem pojęcia dobra.

Jest ono poświęcone hygienie, nauce zajmującej się pielęgnowaniem zdrowia, o którem wiadomo, że stanowi największą dywidendę od bezpłatnych akcyj życia. Prócz tego cała redakcja wysila się, aby w szpaltach pisma figurowały kwestje związane z chwilą obecną.

I tak.

Gdy nas trwożyła dżuma, w *Zdrowiu* pomieszczano artykuły o sposobach niedopuszczenia zarazy do kraju i miasta. Gdy rozprawiano w magistracie o zwiększeniu siły wodociągów, *Zdrowie* ogłosiło rzecz: o sposobach oczyszczania wody mętnej. Nadchodzi pora egzaminów i otóż *Zdrowie* pisze: o wpływie szkoły na organizmy uczniów. Ma zjechać cyrk Salamońskiego, a *Zdrowie* wykłada nam: o umysłowości zwierząt. Pan Guyot ogłasza swoje nieśmiertelne kapsułki, *Zdrowie* zaś wypowiada poglądy: na środki lekarskie sprzedawane przez szarlatanów. Zje który z członków redakcji obiad w pierwszorzędnej restauracji i—mamy artykuł: o fałszowaniu materjałów spożywczych. Jest z nich który w teatrze, gdzie widzi mnóstwo łysych, i—wnet czytamy rozprawę: o pielęgnowaniu włosów.

Widzimy, że *Zdrowie* zajmuje się wszelkiemi objawami życia, aby wycisnąć na nich piękno hygieniczne. Ponieważ jednak świat składa się z takich osób którym już życie obmierzło, aby więc nie zaniedbać ich interesów, pomieszczono artykuł i o śmierci i jej przyczynach. Dowiadujemy się z niego, że najgłówniejszym powodem śmierci jest: „brak kompletu zdrowia". Dla tego zaklinam wszystkich czytelników aby jak najprędzej komplet *Zdrowia* kupili. Rocznie satysfakcja ta kosztuje rs. 5, a dla uczniów i studentów rs. 2 i pół, jest to więc prawdziwe dobrodziejstwo.

Po tak uroczystem zareklamowaniu sumiennej pracy wiernych przyjaciół moich, o których mówi poeta:

Przyjaciół wierny
Więcej znaczy
Niż skarb niezmierny.
On przebaczy
Wszystkie urazy
Ze dwa razy.

(Wyjątek z poematu antykwarjusza Kerera.)

uważam za niezbędne poświęcić kilka słów instytucji, również życie i zdrowie mającej na celu, a mianowicie: tanim kuchniom.

Założono je w roku zbawienia 1870 i wydawano obiady całe po 20 a półobiadki po 10 groszy. Kto w Boga wierzył, składał na nie ofiary w pieniądzach, naczyniach i materjałach spożywczych. Piękne panie podawały porcje z kuchni do sali, piękni panowie sprzedawali marki i pilnowali paletotów, których co prawda nikt ani kraść ani wymieniać nie chciał.

W najświetniejszej epoce ofiarności kuchen takich było trzy: dwie dla chrześcijan, jedna dla starozakon-

Obrazek wyobrażał Julję Szekspira, leżącą na śmiertelnem łożu.

Rzecz prześliczna, uosabiająca w sobie wszelkie zalety, jakie przelać na płótno może pędzel artysty mistrzowską władającego ręką; mnie jednak uderzyła pewna niedokładność, która się na pierwszy rzut oka przedstawiała.

— Przecudne to—rzekłem—prawdziwe arcydzieło, ale...

— Co za *ale*—zapytał Keiser—tu żadnego *ale* być nie może.

— Widzi pan, — odpowiedziałem — nie zarzucam nic obrazowi, bo doprawdy trudnoby to uczynić, ale Julja wydaje mi się nie dość młoda. Wszakże Szekspir chciał, ażeby to było dziewczątko szesnasto a najwyżej siedmnastoletnie. Tu widzę przepysznie upoetyzowaną śmierć kobiety już dwudziestokilkoletniej. Kobieta cudna, prawda tryska z obrazu, ale to nie Julja. Daj pan jakikolwiekbądź inny podpis pod obrazem, a nie będę miał nic przeciw temu. Po cóż to ma być koniecznie Julja Szekspira?

Keiser spojrzał się na mnie a w tem spojrzeniu malowało się całe zgorszenie, cały gniew może, jaki uczuwał na widok człowieka, który ośmielał się upatrywać plamę na jego słońcu.

I szybkim giestem zarzucił napowrót na obraz osłonę zielonej kitajki, która ponad nim wisiała, nie chcąc, ażeby oczy profana po drugi raz mogły spocząć na arcydziele, któremu ośmielał się niedokładność zarzucić.

— A wiesz pan kto ten obraz malował?—zapytał po chwili milczenia.

— Zdaje mi się, że Max—odpowiedziałem.

— Tak jest panie, Max, Gabryel Max, nasza chwała, nasz blask, nasz genjalny artysta. To Max, autor męczeństwa św. Julji, Katakumb, Chrystusa wskrzeszającego dziewczynkę, Igrzysk rzymskich i Dzieciobójczyni, na którą przed chwilą pan sam z takiem uwielbieniem spoglądałeś. To Max profesor, Max filozof, Max naturalista, Max technik, Max wielki malarz, któremu wątpię, czy równego pan znajdziesz w potędze koncepcji i upoetyzowania przedmiotu. To Max, rozumiesz pan, to ten genjalny człowiek, do którego obrazów najwięksi krytycy przystępują z czcią i uszanowaniem, jakie mu się z prawa należą. Jeżeli tak odmalował Julję, to ona musiała taką być a nie inną i nie mogła inaczej wyglądać, bo tak ją Max pojął.

To uwielbienie Keisera wyjaśnia nam stanowisko, jakie obecnie Max w Niemczech zajmuje.

Otóż jeden z obrazów tego artysty i to najwięcej rozsławionych, znajduje się dziś w Warszawie.

Obraz ten wyobraża głowę Chrystusa na chuście płóciennej, a myśl do tego obrazu podała malarzowi znana chusta św. Weroniki, z wyobrażeniem rysów Zbawiciela, znajdująca się w kościele św. Piotra w Rzymie.

Obraz ten jest własnością p. Lehmana, jednego z najbardziej renomowanych w Europie handlarzy obrazów, zamieszkałego stale w Pradze Czeskiej.

P. Lehman obwoził arcydzieło Maxa po całej prawie Europie, a wszędzie obraz ten znajdował najświetniejsze przyjęcie. Głowy koronowane zachwycały się nad nim. W Berlinie cesarz Wilhelm nie mógł się oderwać od kontemplacji tego wzniosłego oblicza, w Petersburgu posłano po ten obraz dworską karetę dla przewiezienia go do pałacu cesarskiego, gdzie również silne obudził wrażenie, w Londynie tłumy się cisnęły dla oglądania oblicza Boga-człowieka.

W wielkiej sali resursy obywatelskiej urządzono dość gustownie wystawę tego obrazu.

Jest to prawdziwe arcydzieło techniki malarskiej, ponad którą jednak widnieje silnie upoetyzowane poczucie religijne artysty.

Głowa Chrystusa wydatnieje tu na bladem płótnie, przybitem gwoździami do deski.

Pomijamy trudną do naśladowania a nawet do opisania dokładność, z jaką owo płótno jest odwzorowane. Złudzenie tu jest tak wielkie, że zbliżywszy się nawet o kilka cali do obrazu, niepodobna rozpoznać, czy to rzeczywistość, czy tylko sztuka. Każdy strzępek, każda fałda, tak wybornie oddane, iż chce się prawie wierzyć, że pędzlowi artysty dopomogła sztuka technika, bo jak wiadomo, Max w kilku gałęziach nauk celuje.

Zdaje się jednak, że cała tu zasługa leży w niesłychanie umiejętnej, a drobiazgowo dokładnej pracy malarza; zresztą płótno to tylko akcessorium, gdyż jak być powinno, sama głowa zajmuje tu całą uwagę widza.

Porównać ją, jeżeli przyrównania użyć się tutaj godzi, można tylko z głową Chrystusa Corregia, znajdującą się w kościele katedralnym w Antwerpji.

Rysy i sam wyraz twarzy odskakują od zwykłego typu, jaki sobie malarze i rzeźbiarze utworzyli.

Zbliżając się do obrazu czujemy, że wszelka ziemskość schnie tam i maleje. Samo cierpienie przybiera wyraz Boskiego spokoju i nie człowieczej rezygnacji. Tyle tam nieba, że ból ciała kruszeje, niknie i ginie. Jest to śmierć i zmartwychstanie zarazem. A artysta najwyborniej to chciał uplastycznić, i uczynił to w wyrazie oczów Zbawiciela świata.

Oczy te, gdy przyglądasz się zbliska obrazowi, są zamknięte snem śmierci, życie uleciało, widzimy tylko twarz martwą przed sobą.

Im bardziej się oddalasz od obrazu, tem widoczniej śmierć znika, a Zmartwychwstanie jaśnieje. Twarz się rozwidnia, rysy nabierają życia, a oczy otwarte spoglądają wyrazem nieziemskiej zadumy i Boskiego miłosierdzia Tego, który się za grzechy ludzkie poświęcił. Tam tylko przebaczenie w czasie i wieczności, przebaczenie dla katów i ofiar, dla tych, którzy grzeszyli, żyjąc, i tych, którzy się narodzą, ażeby grzeszyć znowu.

Ten obraz to świętość sztuki i sztuka świętości razem połączone.

Nie będziemy tu rozbierali technicznych zalet tego niepospolitego utworu pędzla; wszystko tak wybornie w tonie trzymane, każdy szczegół tak umiejętnie zastosowany do całości, a całość owa tak wykończona, że nad tem dziełem sztuki całe studja robić by można.

Ale powtarzamy, góruje tu myśl zawarta w Psalmie CXXI, którą malarz wziął za motto do obrazu:

„Oto nie drzemie ani śpi ten, który strzeże Izraela.“

A przytem na bok wziąwszy przełamanie wszelkich trudności technicznych, w tej nastroszonej trudnościami artystycznemi całości, znakomity artysta inną jeszcze myśl chciał wyrazić.

Ta głowa wymalowana na starem, silnie wytartem i rozdwajającem się już prawie płótnie, pozostaje świeża, nietknięta, żywa barwami i cudnie tajemniczym wyrazem.

Artysta chciał przez to powiedzieć:

„Spójrzcie wy, którzy patrzeć umiecie. To ginie a tamte pozostaje. *Vita brevis, ars longa*. Pomniki ręki ludzkiej w proch się rozsypują, ale genjalna myśl człowieka nie umiera, zwłaszcza jeśli jej za przedmiot posłuży to, co jest najwznioślejsze z rzeczy pojęciu ludzkiemu dostępnych...“

Natchnienie religijne!!

ZE ŚWIATA.

W Paryżu bawią się doskonale.

Wiosenny karnawał ma mnóstwo zabaw i to wielce oryginalnych.

W tych dniach np. odbył się arcyświetny bal kostjumowy w hiszpańskiej ambasadzie.

Piękność, młodość, sztuka i bogactwo splotły się tu razem i utworzyły jakby czarodziejskie widowisko.

Pani d'Ephrussi wystąpiła jako greczynka, księżniczka E. H. jako markiza z dobrych ludwikowskich czasów, panny de B., siostry, jako arlekin i colombina, panna R. de S. jako rybaczka korali.

Ogólną wszakże uwagę zwracała księżna de S. włożonym na się kostjumem „królowej Saby“.

Z pod białej tybetowej koszuli przeglądały prawie klasyczne kształty, powleczone różowo jedwabnym trykotem.

Narzut był z różowego atłasu suto kamieniami sadzony.

Wspaniały szal turecki opasywał biodra rozkosznie.

Rozcięta z lewej strony koszulka dozwalała widzieć nóżkę w przezgrabnym złotym sandale obwiedzioną kosztownym u kostki pierścieniem...

Fason tuniki przypominał stare *peplum* bez ramion.

Włosy księżnej pokrywał do połowy turban cekinami obciążony.

Zwieszał się też zeń promień djamentowy, sięgając prawie do szyi przepasanej pięcioma sznurami pereł.

Naturalnie, iż *les petites dames*, nie chcąc się dać pobić przez *grandes dames*, urządzają podobnego rodzaju festynki, na których bywa wszystko począwszy od jenerałów i sztywnych dyplomatów, a skończywszy na niezbędnych *petits crevés*.

---

nych. Oto kilka cyfr uzmysławiających rozwój tych instytucyj:

W roku 1870 stołowało się w nich dziennie osób 729.
W „ 1871 „ „ „ „ „ 526.
W „ 1875 „ „ „ „ „ 355.
W „ 1878 „ „ „ „ „ 130.

Dodać winniśmy, że zazwyczaj połowa stołowników żywiła się półobiadkami. W liczbie najuboższych między ubogimi widziano kiedyś młodą matkę, żółtą jak wosk, z dzieckiem przy piersi bielszem od stearyny. Pod wpływem tego napisałem nawet dramat nigdzie nie przedstawiany i przez nikogo nie zrozumiany.

Z kilku powyższych cyfr widać, że kuchnie tanie upadają. Ale dlaczego?

Od dziewięciu lat ludność Warszawy bardzo wzrosła, nie słychać też aby wszyscy ci, którzy w r. 1870 jadali w tanich kuchniach, w r. 1879 stali się akcjonarjuszami. Owszem, pomimo zapewnień komitetu kuchen tanich przypuszczam, że liczba matek karmiących dzieci, a posiadających około 15 groszy na utrzymanie dzienne, liczba szwaczek żywiących się bułkami, liczba robotników pijących na obiad... kawę (!), liczba młodzieńców delektujących się wędzonką lub podgardlaną kiszką za sześć groszy, — raczej podwoiła się, aniżeli zmniejszyła.

Kandydatów więc do kuchen tanich nie brak. Na nieszczęście między nimi a dobroczynnością istnieje pewna kolizja. Pożądadący tanich obiadów są rozrzuceni po całej Warszawie, dobroczynność zaś zgęściła się przy ulicy Freta. Mieszkaniec np. Nowej Wsi, chcąc zjeść obiad za 25 groszy, musiałby wyłożyć około 50 kop. na dorożkę. Ponieważ zaś nie ma 50 kop. na dorożkę, lecz tylko 25 gr. na jedzenie, kupuje więc parę bułek, odrobinę kiełbasy i tym sposobem zdobywa katar żołądka, który pozbawia go sił do pracy, popycha do żebraniny, a nareszcie do przedwczesnego grobu.

Możność dostania za niewielkie pieniądze strawy ciepłej, obfitej i zdrowej jest dla uboższych warstw ludności kwestją pierwszorzędną. Wierzajcie, że miseczka zupy i kawałek mięsa niejednego uchroniłaby od próżniaczej apatji, pijaństwa, kradzieży a niejednokrotnie od hańby. Ztąd wypływa, że tanie kuchnie posiadają wysokie społeczne znaczenie, że stanowią rogatkę, która nie dopuszcza ludzi do szynków, domów publicznych, szpitali i kryminałów.

Dlaczego więc odnośny komitet, zamiast co roku powiększać liczbę kuchen tanich, zmniejszył je, a cyfrę stołowników zredukował prawie do szóstej części?

Komitet odpowiada, że zrobił to: z powodu braku środków.

Na miłość Boską, więc miłosierna Warszawa, która wydaje setki tysięcy rubli na cudzoziemskich sztukmistrzów, nie może pokryć niedoborów kuchen tanich? Takiż to rezultat jej dobroczynności, religijności i patryjotyzmu?

Nie chcę nikomu uchybiać, lecz zdaje mi się, że komitet kuchen tanich zbyt miękko kieruje swoim statkiem i że upadek instytucji na nim ciężyć powinien.

Wedle mego rozumu, każdy, kto chce pracować około rzeczy publicznej, musi przedewszystkiem—zdjąć szlafrok i albo postawić kwestję energicznie, albo przynajmniej nie psuć jej mazgajowatością.

Jedna tania kuchnia i 130 stołowników na 360,000 ludności są to romanse dobre może dla szesnastoletnich panienek, ale nie dla ludzi czynu, którzy wzięli w ręce sprawę klasy pracowitej, licznej i ubogiej, *notabene* w czasach tak żelaznych jak nasze.

Tu trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że: albo Warszawa chce pomódz biedakom, albo nie chce. Jeżeli nie chce, to i jedna tania kuchnia jest zbyteczną, lecz jeżeli chce— to potrzeba tanich kuchen przynajmniej dziesięć.

Zakłady takie nie wymagają wielkich lokalów, ani wielkiej obsługi. Wystarczy na każdy: kuchnia i izba średniej miary, a z obsługi: kucharka i dziewczyna obie płatne, tudzież dozorca czy dozorczyni— bezpłatna. Koszta zaś należałoby uregulować w taki sposób, aby za materjały pokarmowe płacili stołownicy, lokal zaś, obsługę i opał aby pokrywano ze składek publicznych.

Mówią, iż robotnicy unikali tanich kuchen z tego powodu, że w nich palić tytuniu nie wolno i że niema trunków. Zakaz palenia utrzymać należy w całej mocy, nie rozumiem jednak dlaczego w taniej kuchni nie mianoby sprzedawać np. szklanki piwa po obiedzie? Czy członkowie komitetu tanich kuchen nigdy nie używają piwa — i — z jakiej racji bliźnich swoich chcą uczynić doskonalszymi od siebie?

Nie wątpię, że publiczność, gdyby się umiejętnie do rzeczy wzięto, podtrzymałaby tanie kuchnie. Pominąwszy bowiem stronę współczucia, dobrze rozumiany interes własny każe pielęgnować tego rodzaju instytucje. Kto wie, ilu z tych, którzy dziś jadają kosztowne ryby posiadające oba oczy na jednej stronie twarzy, którzy za rzodkiewkę płacą 10 groszy od sztuki; jakby do każdej przywiązany był odpust zupełny, kto wie czy panowie ci za lat dziesięć, opuściwszy piedestał dobrodziejów kuchen tanich, nie staną się skromnymi ich stołownikami?

Piękna P. M. z Bouffes wyprawia „niedziele“ zadziwiające.

Zbytek panuje tu niewypowiedziany.

Ton ogólny jest przytem tak wytworny, iż ani na chwilę przypuścić nie można, iż się jest... w półświatku.

Wieczór ostatni poprzedziła loterja na cel dobroczynny, panie więc przyszły w kapeluszach.

Nagle jakiś sentymentalny blondyn siada do fortepianu, odzywa się walc, kapelusze nikną i taniec trwa do rana.

Moda ta rodem z Anglji i naśladują ją namiętnie...

. . . .

Musi być krucho w Berlinie!

Urzędowa *Nord. Allg. Ztg.* opowiada zabawny fakcik.

Oto natychmiast po ogłoszeniu wyboru ks. Battenberga na tron bulgarski zgłaszać się doń poczęło mnóstwo osób z nad Sprei z prośbą o posady.

W jednym dniu Aleksander I-szy odebrał tyle petycyj, iż wszystkie miejsca wojskowe i cywilne mógłby obsadzić... berlińczykami!

N. Allg. Ztg. ani się z tego powodu oburza ani dąsa, lecz się tylko poczciwina trochę dziwi...

. . . .

Z Wiednia.

Podczas przyjęcia deputacyj adresowych z powodu srebrnego wesela, wielu delegatów nie potrafiło się... wygadać.

Słynnym prawie został jakiś delegat, który zatytułował Franciszka Józefa „*Kaiserliche Excellenz.*“

Niemniej dorobił się rozgłosu pewien poseł, winszujący cesarzowi „z powodu nadejścia naszego srebrnego wesela“.

W niemałym ambarasie znalazł się też wysłannik podobno z Krainy.

Utknąwszy na wyrazie „*Hoheit*“, ani rusz nie mógł popłynąć dalej.

Wybawił go z fatalnego położenia Franciszek-Józef temi słowy:

— Wiem że mi pan jak najlepiej życzysz, podaj więc rękę i wszystko skończone!

. . . .

Walka z lichwą.

W Poznaniu grono obywateli, jak donosi *Pos. Tybl.*, zawiązało rodzaj ligi, w celu wydawania tak zwanej „czarnej księgi“, w której wymienione będą nazwiska wszystkich miejscowych lichwiarzy, oraz opisane ich życie i sprawki, jak niemniej nieszczęścia, jakie z powodu lichwy dotknęły jednostek i całych rodzin.

Nadto liga postawiła sobie za zadanie donosić prokuratorji królewskiej o wszelkich nadużyciach lichwiarzy, jakie dojdą do jej wiadomości, w celu sądowego ścigania winnych.

. . . .

U zulusów.

Ksiądz Witt, misjonarz afrykański, miał niedawno w Londynie odczyt o zulusach, interesujący i z tego powodu, iż pomiędzy słuchaczami znajdował się też i Umkwelantacha, bliski kuzynek wojowniczego Cetywaya.

Według Witta, kafrowie namiętnie lubią debaty i gawędy... polityczne!

Małżeństwa zawierają się u nich (jak to zresztą już Rehman w *Kurjerze* powiedział) w sposób... handlowy.

Kafr oddaje swą córkę za tyle a tyle sztuk... bydła.

W razie bezdzietności, małżonek żądać może od teścia zwrotu oddanego mu dobytku.

Robota polna spada w całości na kobiety, mężczyźni trudnią się wyłącznie... dojeniem krów!

Kobiecie pod karą śmierci nie wolno tknąć się mlekodajnego zwierzęcia...

Chaty kafrów są z ryżu i słomy—dym ulata drzwiami z rozniecconego wewnątrz ogniska.

Zulusowie wierzą w wędrówkę ducha i węża czczą jak świętość.

Pojęć o miłości nie mają żadnych.

Nieszczęśliwi!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Praw. wiest.* pomieszcza obszerną decyzję rządzącego senatu w przedmiocie zamiany pozostawania w rotach aresztanckich na zamknięcie w wieży dla skazanych z artykułu 4 i 5 *kodeksu kar.*

= Departament poczt zawiadamia, że najwyższy rozmiar przesyłek pieniężnych do kolonij portugalskich (za wyjątkiem wysp Azorskich i Madera) ustanowiony został w wysokości 5,000 fraków (1,250 rubli.

= Z polecenia ministerjum komunikacji, podanego w okólniku komitetu techniczno-inspektorskiego z d. 12 stycznia r. b., przesyłane obecnie zostają wszystkim zarządom dróg żelaznych zawiadomienia o wyrokach sądowych, zapadłych wskutek wypadków nieszczęśliwych, jakie miały miejsce na drogach żelaznych, z powodu niedbałego wykonywania obowiązków służbowych przez urzędników i oficjalistów. Pierwszy tego rodzaju okólnik rozesłanym obecnie został całej służbie dróg żelaznych i zawiera w sobie cztery wyroki sądowe z winy personelu kolejowego. Między niemi znajduje się wypadek niedawno zaszły na drodze grajewskiej, skutkiem którego uszkodzono powozy i pozabijano konie dworskie.

= Z dniem 1 czerwca r. b. taryfa bezpośredniej komunikacji pomiędzy wszystkiemi stacjami dróg warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i łódzkiej, a stacjami dróg niemieckich zostaje zmienioną, a na jej miejsce obowiązywać zacznie nowa, już przez zarządy zatwierdzona.

= Koryto Wisły, wprost Ciechocinka, zostało na przestrzeni kilkuset sążni zamulone piaskami, co w bardzo znacznym stopniu utrudnia żeglugę; należałoby dla poprawienia tego stanu rzeczy właściwe przedsiębrać środki.

= „Projekt kanalizacji i wodociągów w mieście Warszawie“, sporządzony przez inżeniera Lindleya, wyszedł już na widok publiczny w polskim przekładzie p. Grotowskiego. Jestto wielki tom *in folio*, złożony z dwóch części, w jednej z których znajdujemy projekt kanalizacji, w drugiej—projekt wodociągów. Pierwsza zawiera 52 stronnice tekstu, oraz aneksa złożone z 39 stronnic wyrachowań i sześciu wielkich planów przedstawiających projektowane kanały. Część druga mieści 32 stronnice tekstu, 7 stronnic kosztorysu i tablicę z oznaczeniem rezultatów analizy wody wiślanej. Do pierwszej części dodany jest plan Warszawy sporządzony na skalę 1:16,800 z oznaczeniem wszystkich projektowanych linij kanałów, do drugiej takiż plan z uwidocznieniem sieci rur wodociągowych. Prócz tego w magistracie znajdują się do przejrzenia dla techników plany podobne daleko więcej szczegółowe, bo na skalę 1:4200 ułożone. Do rozesłanego po redakcjach „Projektu“, który przedstawia się korzystnie i pracowicie, p. prezydent dołączył pismo usprawiedliwiające raz jeszcze potrzebę kanalizacji i odpowiadające na zarzuty, jakie w tym przedmiocie robiono. Pismo to pomieszczamy częściowo w dzisiejszym *Kurjerze.* Co się tyczy samego projektu, to tę część jego, która zajmuje się kanalizacją, znają już czytelnicy naszego pisma ze szczegółowego jej streszczenia, jakie przed kilkoma tygodniami w *Kurjerze* w trzech artykułach daliśmy. Obecnie zajmiemy się jeszcze streszczeniem projektu nowych wodociągów, oraz z przedmowy p. prezydenta do projektu wyciągniemy szczegóły o zamierzonem wprowadzeniu całego przedsięwzięcia w życie. Jednocześnie z wypuszczeniem projektu kanalizacji w świat zostaje on przedstawiony do zatwierdzenia władzom wyższym.

= Do deputacji jarmarcznej przy sprzedaży wełny na jarmarku świętojańskim zaproszeni zostali: inspektor urzędu lekarskiego r. st. p. Zuk, kupiec pierwszej gildji i bankier p. Lesser Levy, kupiec pierwszej gildji i bankier p. Józef Rawicz i kupcy pierwszej gildji pp. Bernard Handtke, Juljusz Herman i Jakób Loewenberg.

= W tych dniach rozpoczęto budowanie trotuarów asfaltowych na ulicach Bonifraterskiej, Źródłowej i S.-Petersburskiej.

= W pierwszem półroczu roku 1880 do listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego cztero i pięcioprocentowych serji pierwszej z roku 1869 dołączane będą nowe arkusze kuponowe na dziesięć następnych lat, czyli dwadzieścia półroczy.

= Szopen — niemcem!

Pp. Breitkopf i Härtl, dwaj lipscy znani księgarze, wydali w tych dniach oryginalny prospekt.

Z publikacji tej każdy dowiedzieć się może, iż nasz genjalny Szopen jest dzieckiem muzyki niemieckiej, jego mazurki i polonezy spuścizną narodu niemieckiego i produktem germańskiego ducha.

Naiwność to czy czelność?

Po Koperniku kolej przyszła na Szopena.

Pilnujmyż Mickiewicza.

Germanie dobry mają apetyt!

= „Velleda“.

Takie jest miano statui z *terracstty*, ktora wkrótce już ozdobi ogród Saski w pobliżu wielkiej funtanny.

Życie jest loterją! —jak mówił pewien, który idąc oświadczać się, dostał szaflikiem w głowę.

Nie wiem, o ile znane jest czytelnikom nazwisko ks. Malinowskiego. Był on żołnierzem, później księdzem, uczonym, a obecnie, w 72 roku życia, został — męczennikiem nauki.

Ks. Malinowski opracował gramatykę języka polskiego na podstawie innych słowiańskich, tudzież sanskrytu, a także gramatykę języka sanskryckiego w porównaniu ze starosławiańskim i polskim. Olbrzymia ta praca, jak wiadomo żadnych nie dająca procentów, wyżarła mu wzrok. W ostatnich latach czytywał już tylko przez szkła mocno powiększające, a nareszcie—zaniewidział.

Los jednak nie poprzestał na tem. Bo oto, jak donoszą pisma, sędziwy starzec złamał rękę i obecnie, po ciężkich trudach, przytłoczony wiekiem i podwójnem kalectwem, cierpi nędzę.

Nieszczęście nie jest rzeczą dziwną, ale bardzo smutnem jest osamotnienie wówczas, gdy się dla ogółu pracowało. Ks. Malinowski wszystkie swoje siły włożył w naukę, mającą na celu wyjaśnienie tak trudnej i ważnej, a bodaj czy nie najważniejszej rzeczy, jaką jest język. Walczył bez tryumfów, pracował bez widoków, w tej chyba nadziei, że pierwej spłonie u stóp ołtarza nauki, zanim wiek obezwładni go i rzuci na pastwę niedostatku.

Stało się inaczej i dziś mąż, który garściami napełniał skarbnicę publiczną, nie ma czem opędzić nietylko potrzeb starości, ale najzwyklejszych wymagań życia.

Są ludzie, którzy niedolę radziby osłonić płaszczem fałszywego wstydu. Uczą oni, że wszelka ofiara pieniężna strąca zasługę z piedestału jej wielkości, że datek upakarza tych, którzy go przyjmują. Wedle ich teorji, człowiek który dla ogółu pracował, w samej pracy swojej znajduje tak obfitą nagrodę, że ona i głód jego zaspokoi i chłód rozpędzi i starczy za poduszkę pod głowę.

Jest to teorja tak wspaniała, że przeciętne uczucie wznieść się do niej nie potrafi. Rozsądek zaś i sumienie wielkim ostrzegają głosem, że społeczeństwo wobec ludzi dla niego poświęcających się jest dłużnikiem, który przy najpierwszej okazji zaciągniętą sumę choć w małej części zwrócić powinien.

Nie wrócimy już ks. Malinowskiemu ani jego lat, które półwiekowy trud pochłonął, ani wzroku, który zginął w nieskończonych labiryntach języka. Ciężką jednak okrylibyśmy się sromotą, pozwalając mu resztę tak smutnych dni zatruć myślą, że—najbliżsi o nim zapomnieli!

Nie wątpimy, że proste zawiadomienie o fakcie zbudzi wśród ogółu poczucie obowiązków, jakie ma względem ks. Malinowskiego. Idzie tylko o to, aby się nie spóźnić z pomocą. Ludzie bowiem umieją cenić zasługi, na nieszczęście jednak więcej zajmują się pomnikami dla zmarłych, aniżeli kęsem chleba dla dogorywających.

Pewnego dnia widziano na ulicy dość pospolitą grupę. Przodem szedł koń, okryty czarną kapą, na której bardzo niewyraźnie rysowały się jego żebra. Nad koniem siedział woźnica czarny od stóp do głów, za wyjątkiem mocno różowego nosa. Za woźnicą jechała trzęsąc się orzechowa trumna.

Był to pogrzeb jakiegoś biedaka, któremu asystował syn w popielatej kurtce i wysoko zabłoconych butach, tudzież kilka kumoszek, ciekawych jak wyglądają bawarje obok Powązek.

W zwykłych warunkach, na marne osoby takie, jaką był ów leżący na karawanie ostatniej klasy, nie zwraca się uwagi. Tysiące razy przechodził on w swoim wyszarzanym surducie tą samą ulicą i nikt nawet nie spojrzał na niego. Dziś było inaczej. Człowiek ten opuszczał miasto, aby nigdy do niego nie wrócić i w tej chwili przypomniano go sobie, żegnano jak przyjaciela.

Panowie, którzy rozpierali się gdy on stał, zdejmują dziś czapki przed leżącym. Kłania mu się wielmożny stróż, który nieraz może spędził go z chodnika—i—jaśnie wielmożny stangret, który ongi miał ochotę ćwiknąć go batem.

Kłaniały mu się panie i sługi, posłańcy i urzędnicy, węglarze i milicjanci, których kiedyś gorąco prosił, aby go nie zbyt mocno do cyrkułu prowadzili. Kłaniali mu się majstrowie, właściciele domów i kupcy, na widok których jego zatłuszczona czapka sama mu na ziemię spadała.

Krótko mówiąc, wszyscy czcili go jak brata, jak najporządniejszą osobę w mieście. A on, patrząc przez szczelinę trumny swej na miotłę stróża, bat stangreta, kapelusze panów i płócienne daszki sklepów, myślał:

— Dobrzy też to ludziska chodzą po Warszawie, szkoda tylko żem się na nich poznał zapóźno!...

Co prawda, u nas nietylko ludzie są dobrzy. Wyborne jest ich miłosierdzie nad bliźnimi, nieoceniona wdzięczność, nieoszacowana dbałość o rzeczy publiczne, obfita pomoc w nieszczęściu, wspaniałe hołdy jakie składają zasłudze, słowem—wszystko jest piękne, lecz wszystko przychodzi za późno.

Bodajby uwaga ta nie sprawdziła się na ks. Malinowskim!

Bolesław Prus.

„Velleda“ aabytą została przez magistrat od jednego z tutejszych obywateli.

Ma ona mieć przymioty artystyczne

= Na Wiśle ruch wiosenny...

Przy warszawskim brzegu stanęło kilkadziesiąt berlinek, a środkiem rzeki płyną liczne tratwy.

Kilkanaście z pomiędzy berlinek przywiozło transport zwykłych kostek granitowych, potrzebnych na bruki w Warszawie.

= Jak należy być ostrożnym z bronią nabitą, dowodzi bardzo smutny wypadek, który się zdarzył we środę w południe na folwarku Targówka, w gminie Mińsk.

Do folwarku tego przybył dla objęcia obowiązków oficjalisty dymisjonowany podoficer, przynoszącz sobą strzelbę nabitą, którą postawił w mieszkaniu oficjalisty.

Dzieci tegoż oficjalisty, starozakonnego M., chłopczyk dziesięcioletni i dziewczynka pięcioletnia, zaczęły broń oglądać.

Nagle daje się słyszeć huk strzału .

Przestraszeni rodzice widzą ze zgrozą, iż córeczka ich pięcioletnia została na miejscu zabitą!

= Biedni ci artyści.

Świat nie umie ocenić ich talentu i nawet prześladuje na każdym kroku.

Niedawno donosiliśmy o smutnym losie artysty-muzyka, wyrzuconego na bruk za... miłość do sztuki i sąsiadki...

Obecnie znowu pewien młodzieniec, kształcący się w śpiewie, został powołany przed kratki sądowe za to, że ćwicząc się do późnej nocy w swej sztuce, narusza spokój sąsiadów.

Okrutny gospodarz żądał, aby młodzian ów niezwłocznie został wyeksmitowany z zajmowanego na poddaszu mieszkania.

Sąsiedzi, powołani na świadków, zeznali, że po całych nocach spać nie mogą, albowiem do drugiej, a często do trzeciej godziny w nocy rozlega sięśpiew tak donośny, że umarłych z grobu poruszyć byłby w stanie.

— Czy pan jesteś artystą? — zapytał sędzia pozwanego.

— To jest... właściwie... tak... bo mam talent... dotąd kształcę się dopiero, zamierzając zostać pierwszym tenorem opery warszawskiej...

— Czy nie mógłbyś pan wybierać odpowiedniejszej pory do ćwiczeń wokalnych?

— Nie mogę, bo mi dopiero w nocy przychodzi natchnienie do śpiewu.

Sąsiedzi utrzymują, że nawyknienie to wypływa z nadużycia trunków spirytualnych.

Młodzieniec oburza się...

Sędzia pokoju nakazuje niezwłoczną eksmisję z lokalu.

Artysta jest w rozpaczy.

Świat nie umie ocenić talentu!...

= Chorego pana B., który nieszczególnie żył z żoną' odwiedza przyjaciel.

— Jakże się masz? — zapytał.

— Bardzo niedobrze — odpowiada chory.—Zrobiłem już testament i cały majątek zapisałem żonie pod warunkiem, że bezwłocznie wybierze sobie drugiego męża. Tym sposobem będę miał pewność, że przynajmniej jeden człowiek na świecie będzie mnie żałował.

= **Wypadki.**

* Nagła smierć.

Mieszkająca w domu przy ulicy Freta wązkiej Monika Krasnodębska, praczka, lat 53 licząca, wczoraj przyszedłszy do magla, przy ulicy Leszno pod nr 1 utrzymywanego — nagle zachorowała i odwieziona do szpitala, w trzy godziny ducha wyzionęła.

Przyczyna niewiadoma.

* Skutki gwałtownego gniewu.

Marjanna F., siedząc wieczorem przy herbacie, pokłóciła się ze swoim małżonkiem.

Uniesiona gwałtownym gniewem, chcąc uderzyć pięścią w stół dla przypieczętowania swojej racji, zamiast w stół uderzyła w szklankę.

Szklanka rozprysnęła sięna kawałki, a jeden z nich przeciął Marjannie F. arterję prawej ręki.

Mimo udzielenia pomocy lekarskiej na miejscu i zatamowania krwi, dla dalszego leczenia trzeba było oddać złośnicę do szpitala.

* Niedozór nad dziećmi.

Na ulicy Franciszkańskiej, 10-letni chłopczyk wpadł na koło przejeżdżającej dorożki i potłukł sobie silnie czoło, przyczem nadwerężył lewe oko.

* Sadze.

Na Smoczej pod nr 1 zapaliły się sadze w kominie. Pożar ugaszono w zarodku.

* O gień.

Wczoraj około godziny siódmej z wieczora, przy ulicy Smoczej, w domu pod nr 3441b, w piekarni zapaliły się sadze.

Płomienie i dym poczęły się już wydobywać zewnątrz.

Zawiadomiono oddział pierwszy, który wyruszył z koszar, lecz przy ulicy Karmelickiej zwrócony został.

Nocy znów dzisiejszej, około godziny trzeciej, strażnik oddziału pierwszego zaalarmował straż.

Zdawało mu się, że spostrzegł na wieży ratuszowej sygnał.

W rzeczywistośc jednak była to gwiazdka, która się na horyzoncie tuż przy wieży z po za chmur wynurzyła.

Oddział, gotowy już do wyruszenia, pozostał w koszarach.

Dziś wreszcie około godziny szóstej rano, w domu nr 7, przy ulicy Fraciszkańskiej, od pieca w mieszkaniu na dole zapaliły się belki.

Ogień ugasili natychmiast topornicy oddziału pierwszego.

= W dokończeniu ciągnienia 4-tej klasy 132 loterji klasycznej główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 20,648 wygrał rs. 10,000 u kol. Nowińskiego w Warszawie, nr 2096 rs. 4000 u kol. Winterroka w Warszawie, nr 10,349 rs. 2000 u kol. Sztoltzmanna w Gombinie, nr 5381 rs. 1000 u kol. Winawera Rafała w Warszawie, nr 7073 rs. 600 u kol. Rothauba w Warszawie, a nnra 4,026 23,036, 5,736. 20,906, 9,118, 10,032, 19,439, 6,412, 6,850 po rs. 300.

— P. J. P-n w dalszym ciągu niekończącej się licytacji na numizmat srebrny z kwesty kościoła WW. Świętych, daje rs. 9. — Kto da więcej? — Numizmat jest w księgarni Kasiusza.

— *Objaśnienie.* — Objaśniamy, iż pod artykułem nadesłanym a w nr 101 *Kurjera* zamieszczonym o niepospolitym talencie do śpiewu dwóch córek nieszczęśliwej rodziny, które dla braku fortepianu kształcić się należycie nie mogą, podpisy w skróceniu położone *Tr. Mich.* znaczą: *Trombini—Michałowski.* Na skutek powyższego, redakcja otworzyła kolumny swego pisma ludziom dobrej woli—i w dniu dzisiejszym wpłynęło od p. S. na fortepian rs. 5.

Nekrologja.

† W dniu 11 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawione zostaną dwie msze św. za duszę legatarjusza ś. p. Dyonizego **Cichockiego;** o czem nadzór cmentarza interosowanych niniejszem zawiadamia. —9259—

† W dniu 12 b. m., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Izabelli **Pless,** odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **11-tej** zrana, po którem nastąpi poświęcenie grobu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —9264—

† W poniedziałek, dnia 12 b. m., odbędzie się msza św. o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, za spokój dusz ś. p. Jakóba i Emilji z Kudelskich **Rakowieckich** na którą córka zaprasza krewnych i znajomych. —9328

† W dniu 12 maja r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Józefa **Schreyer,** doktora medycyny, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci i wnuki uprzejmie zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych. —9335—

† Za duszę ś. p. Walerji z Braunów **Ostrowskiej,** zmarłej dnia 1 marca r. b. we wsi Piórkowie, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Aleksandra, dnia 12 maja, to jest w poniedziałek, o godzinie **9-tej** zrana, na którą rodzina zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —9250—

† Pozostała córka zmarłego ś. p. Walentego **Nogasek,** na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12, to jest w poniedziałek, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego, którzy łaskawi byli wyprowadzić zwłoki zmarłego na miejsce wypoczynku i którzy byli pociechą w mej smutnej niedoli. Z dozgonnym szacunkiem *M. N.*

† We wtorek, dnia 13 maja, jako w rocznicę śmierci ś. p. Anieli **Oskierka,** odprawi się za spokój jej duszy msza żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą rodzice i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —9225—

† W dniu 13 maja, to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Andrzeja **Towiańskiego,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za duszę jego i Karoliny z Maxów **Towiańskiej,** na które pozostałe dzieci uprzejmie zapraszają krewnych i przyjaciół. —9442—

† Ś. p. Hieronim Nałęcz **Gostomski,** obywatel ziemski, w wieku lat 34, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 9 maja r. b., doczesne zakończył życie. Pogrążona w głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, odbyć się mające w dniu 12 maja, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, a następnie zaraz po nabożeństwie na przeprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —9231—

† W dniu 9-m maja r. b. rozstał się z tym światem ś. p. Mieczysław **Gawroński** w wieku lat 60. b. ziemianin powiatu seyneńskiego, przybyły z majętności Szławanty. Stroskani w żalu: żona, siostra i rodzeństwo, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych o wyprowadzeniu zwłok z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski w d. 11 maja r. b., to jest w niedzielę o godzinie **3-ciej** po południu odbyć się mającem. —9347—

† Ś. p. Piotr Emeryk **Dobronoki,** komisarz kasowy magistratu m. Warszawy, kawaler orderów św. Anny 2-ej i 3-ej klasy i św. Stanisława 2-ej i 3-ej klasy, zakończył życie w dniu 26 kwietnia (8 maja), w wieku lat 44. Pozostała wdowa wraz z synami i córką zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 11 b. m., o godzinie **5-tej** po południu, z kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —9296—

† Ś. p. Marceli **Antonosiewicz,** towarzysz sztuki drukarskiej, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 41, po długiej lecz ciężkiej słabości zmarł w dniu 8 maja 1879 r. Pozostała żona wraz z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok w dniu 10-m maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie **5-tej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski.

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy towarzyszyli smutnemu obrządkowi odprowadzenia zwłok ś. p. Franciszki z Długoszów **Bagińskiej,** matki naszej na miejsce wiecznego spoczynku, w dniu 7 b. m., składamy serdeczne podziękowanie. *Feliks i Olimja z Ratyńskich Bagińscy.* —9282

† W dniu 5 b. m. zasnął w Bogu w mieście Skierniewicach ś. p. Stanisław **Kierzkowski,** b. obywatel ziemski powiatu rawskiego, przeżywszy lat 89.

Zgon ten powszechnie szanowanego człowieka zgromadził przy boku bolejącej żony, od lat 53 z budującą miłością towarzyszki jego życia, dzieci i wnuków — liczne grono rodzinne i przyjacielskie, dla oddania ostatniej posługi przy odprowadzeniu zwłok w dniu 7 maja r. b., na cmentarz miejscowy.

Skromne, pełne poświęceń, cnót chrześcijańskich i obywatelskich było życie ś. p. Stanisława.

Nie trzeba wymieniać tam czynów, gdzie ślad ich wyrył się głęboko w sercach wielu niewygasłą pamięcią. Bo ten, którego straciliśmy, nim doczekał późnej sędziwości, tak żywo krzątał się dla dobra innych; dzielił się z wszystkimi tem, co posiadał: zdrową radą, gorącem uczuciem, niepraktykowaną uczynnością.

Przykład jego przyświecać będzie dzieciom i całemu rodzinnemu kołu. Jest to spuścizna droższa od mienia: błogosławieństwo z za grobu na zacne czyny, które Bóg odpłaca i czas nie niszczy.

Pokój! tej cichej, zasłużonej w ziemskiej pielgrzymce duszy!

—9202— *J. Ł.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 8-go maja.—Pod prezydencją Wiktora Hugo odbędzie się tu w dniu 18 maja pamiątkowy bankiet zniesienia niewolnictwa; komitet złożony z senatorów i deputowanych zajmuie się urządzeniem tego święta republikańskiego.

× **Paryż** 8-go maja.—Zmowa robotników w Lourches została już zupełnie załagodzoną.

× **Paryż** 8-go maja. — Zmarł tu Bourguinat, były adwokat przy trybunale kasacyjnym, autor wielu cenionych dzieł prawniczych.

× **Paryż** 8-go maja — Jules Barbier, znany librecista, autor tragedji „Jeanne d'Arc“, występuje jako kandydat do akademji.

× **Anvers** 8-go maja. — Projektowane jest urządzenie tu w roku 1880 międzynarodowej wystawy morskiej.

× **Londyn** 8-go maja. — Królewska akademja londyńska wydała w tych dniach świetny bankiet pod prezydencją Fryderyka Leighton, na którym było obecnych, oprócz wszystkich członków akademji, pięciu książąt rodziny królewskiej, kilku ministrów, ambasadorów i wielka liczba znamienitych gości.

× **Rzym** 8-go maja.—Dwudziestu robotników francuzkich, wybranych przez swoich kolegów, asystowało dziś mszy papieskiej w Watykanie; otrzymali oni również komunję z rąk ojca świętego.

× **Madryt** 8-go maja. — Krąży tu pogłoska, iż księżna Montpensier, żywo dotknięta śmiercią księżniczki Krystyny, postanowiła usunąć się do sławnego klasztoru las Huelgas, w blizkości Burgos.

× **Lizbona** 8-go maja. — W lecie r. b. zbierze się tu kongres antropologiczny.

× **Berlin** 8-go maja.—Byłemu odpowiedzialnemu redaktorowi *Berl. Fr. Pr.*, Ryszardowi Fiszerowi, po odsiedzeniu kary w Plötzensee, nakazano wyjechać z Niemiec.

× **Berlin** 8-go maja. — Na ostatniej radzie związkowej postanowiono znów dalsze wybicie złotej monety za 50 miljonów marek; mają być wybite same korony (dziesięcio-markówki).

× **Bern** 8-go maja. — Spór wynikły pomiędzy Towarzystwem św. Gotarda a panem Favre ukończony; rozpoczęło znów roboty około tunelu na wszystkich punktach.

× **Wiedeń** 8-go maja. — **Rząd austro-węgierski nakazał** poczynić przygotowania do powszechnego spisu ludności Bośnji i Hercegowiny. Konskrypcja zostanie rozpoczęta w dniu 16-m czerwca a ukończoną 16 go lipca. W tym celu rząd wydał stosowne instrukcje urzędnikom, nauczycielom i księżom, prosząc ich o pomoc. Względem rodzin muzułmańskich mają być zachowane największe względy.

× **Peszt** 8-go maja.—Słynna klacz p. Blaskowits'a „Kincsem" odniosła znów zwycięztwo na torze peszteńskim; w tym samym dniu zdobył też pierwszą nagrodę „br. St.", koń ks. Czetwertyńskiego.

Przegląd polityczny.

Ks. Aleksander Battenberski udaje się na wyraźne życzenie Najjaśniejszego Cesarza do Liwadji; tam prawdopodobnie zastanie jeszcze organizatora Bulgarji, ks. Dondukowa, który według doniesień *Pol. Cor.* miał wprawdzie 10-go powrócić do Tirnowy, ale teraz zapewne odłoży swój wyjazd, aby skorzystać ze sposobności powitania przyszłego władcy bulgarów. Deputacja tirnowska wyjedzie do Darmsztadtu, lub do Berlina dopiero po powrocie księcia z Liwadji. Z telegraficznej odpowiedzi, jaką on sam dał Skupczynie na doniesienie o dopełnionych wyborach nie można wywnioskować, czy stanowczo wybór przyjmuje. Korespondent *Köln. Ztng.* miał w Darmsztacie sposobność rozmawiania z księciem na drugi dzień po powrocie z Wiesbadenu i dowiedział się od niego o kilku interesujących szczegółach, a mianowicie, że przyjmując za przyzwoleniem i zgodą mocarstw koronę bulgarską, uszanować zamierza wolę ich wyrażoną w traktacie berlińskim i rządy swoje w tym duchu prowadzić chce.

Uważa on zresztą traktat berliński za najodpowiedniejszy środek do skonsolidowania wewnętrznych stosunków Bulgarji; oczekuje też z dniem 3 sierpnia zupełnej ewakuacji tej prowincji. Książę nie przesądza niczego, gdyż jak się sam przyznaje nie zna dobrze stosunków kraju podczas pokoju, w stanie normalnym; poznał go tylko podczas wojny, a to zmienia niemało ogólny pogląd na rzeczy.

Stanowczą odpowiedź co do przyjęcia korony bulgarskiej zamierza dać dopiero po powrocie z Liwadji; dotychczas nie podał się jeszcze do dymisji i do ostatniej chwili chce nosić swój porucznikowski mundur, z którym — jak powiada, przykro mu się będzie rozstawać.

Misja jenerała Obruczewa zrobiła bardzo dobre wrażenie w Konstantynopolu. *Agence Russe* zapewnia, że sułtan pod wrażeniem cesarskiego listu polecił oświadczyć komisji międzynarodowej w Filipopolu, iż zamierza z przysługujących mu na mocy traktatu praw zrezygnować.

Dzienniki niemieckie zlekka potrącają znowu o przymierze rossyjsko-tureckie i widzą w ustępstwie Porty co do niezajmowania Ichtimanu i Burgosu, objaw przychylnego usposobienia sułtana względem propozycyj rossyjskich.

Ponieważ zaś nic, co się tycze sprawy wschodniej bez konfuzji obejść się nie może, *Presse* zaznacza wbrew powyższym wiadomościom wieść z Konstantynopola, według której Porta w okólniku do mocarstw zaprotestować miała przeciw opozycji Rossji w sprawie okupacji Bałkanów.

Byłoby to chyba dowodem, że Anglja zastraszona wpływem rossyjskim, musiała znowu poruszyć swoje sprężyny w Stambule i kusić zaczyna sułtana potajemnemi obietnicami. Że w Londynie niechętnie patrzą na zbliżenie się Rossji do Turcji, nie potrzebuje dowodu; w telegramie ztamtąd pod datą 7-go nadesłanym, znajdujemy także charakterystyczną wskazówkę tego, bo kiedy z Konstantynopola donoszą o znakomitem wrażeniu, jakie list Najjaśniejszego Cesarza wywołał, z Londynu starają się tę wiadomość osłabić zapewnieniem, że wielki wezyr sprzeciwia się aljansom z Rossją, w czem popierać go ma Layard i poseł francuzki. Kheireddyn grozi nawet ustąpieniem.

Akcja dyplomatyczna zaczyna być interesującą i ożywia się energicznie; ks. Łobanow, poseł rossyjski—udaje się także do Liwadji, aby tam wyczekiwać przybycia nadzwyczajnego posła sułtańskiego.

N. W. Tagblatt dowiaduje się z Konstantynopola o następujących szczegółach, dotyczących misji jen. Obruczewa; zapowiedział on sułtanowi, iż Rossja zrzeka się należności 20 miljonów jako wynagrodzenia za utrzymywanie jeńców tureckich.

Następnie przedstawił jenerał odpis rozkazu wysłanego ks. Korsakowowi, według którego w Bulgarji i Rumelji Wschodniej zastąpiono urzędników rossyjskich krajowcami. Oficerowie rossyjscy zaś ustąpili miejsca wychowańcom szkoły inżynierskiej w Sofji i Alizabetgradzie.

Pol. Cor. donosi o rozpoczętych przygotowaniach ewakuacyjnych w Bulgarji i Rumelji; rozwiązano bataljony instrukcyjne rosyjskie, polecono zebrać się milicji bulgarskiej na ćwiczenia obozowe, jako samoistnej już sile zbrojnej.

Tenże sam dziennik pisze o pomocniczym wpływie na korzyść przymierza rossyjsko-tureckiego w osobie posła Persji Mohsin-Khana, który w ostatnich czasach miewał kilkagodzinne audjencje u Abdul-Hamida i doradzał mu zbliżyć się i porozumieć z Rossją, wskazując za przykład Persję, żyjącą w pokoju i równowadze od czasu zawarcia stosunków przyjaźni z możną sąsiadką.

Korespondent z Pery do *Pressy* zapowiada w pesymistycznym tonie nowe przesilenie tureckiego gabinetu. Sułtan stracił serce i zaufanie do dwóch faworytów, do Karatheodorego-baszy za zbytnie ustępstwa Austrji w sprawie komissji i do Osmana-baszy, którego tylko z obawy przed opinją armji i ludu znosi teraz przy sobie. Co do pierwszego, to mając poparcie mocarstw zagranicznych, minister spraw zewnętrznych nie potrzebuje się obawiać niełaski sułtańskiej; inna rzecz z lwem plewneńskim; znudził on i zmęczył już Abdul-Hamida swoją opieką i bezustanną kontrolą i jego upadek jest tak jakby już postanowiony.

Co się tycze konwencji o Sandżak nowobazarski z Austrją *Pester Lloyd* dowiaduje się, iż pięć artykułów w ugodzie traktuje o Bośnji, pięć innych o Nowym Bazarze.

Powiedziano tam najwyraźniej, iż okupacja Bośnji nie narusza w niczem praw zwierzchnictwa sułtana; broń zostanie załogom tureckim wydana, pieniądze tureckie nie straciły swego waloru. Okupacja sandżaku nowobazarskiego w równym stopniu dozwoloną jest wojskom tureckim jak i austrjackim; tylko baszybuzukom nie wolno wchodzić na ograniczone terrytorjum nowobazarskie.

Edhem-basza zawieść ma tam ratyfikację tego aktu do Wiednia; sułtan wszelako nie życzy sobie ogłoszenia jego dosłownej treści, aby uniknąć złego wrażenia na opinją ludności muzułmańskiej.

Serbja myśli i stara się gorliwie w sprawie organizacji wewnętrznej; ostatniemi czasy zakupiono 100,000 karabinów systemu Martiniego, które spłacać Rząd będzie w ratach po 30,000 dukatów przez lat dwanaście.

Ks. Bismarck zaczyna tryumfować; potrafił on pozyskać sobie dwóch najsilniejszych przywódców stronnictwa opozycyjnego p. Windhorsta, głowę Welfów w katolickiem centrum, i p. Beningsena wodza partji liberalnej.

Obaj stanęli po stronie kanclerza w sprawie reformy cłowej skutkiem czego, rozumie się powstać musi galimatyzm w Izbie i pomieszają się wszystkie polityczne odcienia tak, że dopiero z tego chaosu urodzi się jakiś dziwoląg w urnie wyborczej i zadecyduje o przyszłości.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Londyn, 8-go.— *Daily News* donosi: Rząd zamierza wysłać posiłki do Natal w ilości 5,000 wojska. *Times* pisze: Drumond Wolff powraca do Anglji po zainstalowaniu Aleki.

Berlin, 9-go.— Komisarz związkowy Burchardt oświadcza w parlamencie, że względem ruchu tranzytowego uchwalił rząd po rozwadze, że poza dotychczasowemi postanowieniami w urządzeniu ruchu tranzytowego dalej postąpić nie można.

Wersal. 9-go.— Prezydent Grévy podpisał wczoraj dekret, ułaskawiający 440 zasądzonych komunistów.

Berlin, 9-go.— Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Bismarcka gwałtowne odpowiedzi na zarzuty Laskera i krytyka postępowania prezydenta nadała dzisiejszemu posiedzeniu szczególny kolor. Bismarck przybył dopiero na wiadomość o mowie Laskera. Z przemówienia Bismarcka wnosić należy, że program kanclerza państwa w zupełności przyjętym zostanie.

Londyn 9 go.— Według wiadomości z Simli z dnia wczorajszego, Jakub chan zawiadomił vice-króla o swojem przybyciu do Gundamuc i wyraził życzenie przywrócenia stosunków przyjaznych Indji z Afganistanem.

Konstantynopol 9-go. — Sułtan wyszle pierwszego swego adjutanta do Najjaśniejszego Cesarza Rosyjskiego z odpowiedzią. Abdul-Hamid wyraża w tem piśmie gotowość utrzymania z Rosją najszczerszych stosunków przyjaznych.

Kraków 9-go. — Podróż namiestnika hr. Potockiego do Wiednia ma na celu przyśpieszenie zezwolenia kilku ważnych uchwał sejmowych.— Dr. Biesiadecki w uznaniu zasług ma być mianowanym radcą dworu.

Berlin 9-go. — Windhorst zaprzeczał, jakoby się odbyły rokowania środka z rządem. Zawezwał Bismarcka tylko pośrednio, ażeby zaprzestał prowadzić walkę z kościołem i usunął ministra wyznań dra Falka. Wiadomości o blizkiem ustąpieniu Falka są nieuzasadnione. Książę Battenberg w przejeździe do Liwadji zatrzyma się w Wiedniu.

Konstantynopol 9-go. — Podług doniesienia *Pol. Corresp.* jenerał Obruczew przybył do Filipopola. Słychać, że Porta zrzeknie się tymczasowo zajęcia Burgasu i Ichtymanu.

Konstantynopol 9-go. — Książe Battenberg ma tu przybyć z końcem maja. Urządzają już dla niego pomieszkanie w Pałacu Begler-Beg.

Paryż, 9-go.— Komisja taryfowa proponuje zniesienie cła wywozowego od szmat i ustanowienie cła przymusowego od papieru na 8½ franków. Rouher wnosi utrzymanie w mocy ceł z roku 1860 i zniesienie cła od maszyn i węgla. Wczorajsze posiedzenie senatu nie było wcale ważnem. Pogłoski o przesileniu ministerjalnem są nieuzasadnione.

Londyn 9-go.—*Times* donosi z Gundamuc pod d. 8 b. m.: Dziś Jakób chan przybył do obozu angielskiego w otoczeniu dygnitarzy i członków rodziny swojej. Duński książę następca tronu miał wczoraj dłuższą rozmowę z Beaconsfieldem.

SZARADA.

Pierwsze p zydomek dziewicy,
Lecz nie w naszej okolicy;
Drugie trzecie są pomiędzy żydami,
A *cała*, daleko między wodami.
(Znaczenie zeszłej szarady: *Karton*).

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 10 maja 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	153.97½—154.20—27½	154 35	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.44½——	10.46	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	125.25—	125.25	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	133.80—	133.80	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	100 30	—.—
„ „ „ małe.	106.15.20	100.30	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	96.50—55	96 70	—.—
„ „ „ II.	—.—	96 70	—.—
„ „ „ III	95 45—40	95 65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	90.30	90.15
„ „ małe.	—.——	90.25	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866. .	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	93.70—75	93.30	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	259.—
za rs. 125	—.	—.—	77.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	89.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-Terespols.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	121.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	268.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	266.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodz.	—	—.—	260.—
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	142.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	274.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	600.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	74.—	65.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponow: od listów zast. 153 1/9 nowych 191 2/3 zastawnych m. Warszawy serji I i II 54 1/6 m. Łodzi 12 1/. listów likwidacyjnych 176 2/3 obligów skarbowych 43 1/3 pożyczki prem. 1-ej emisji 161 1/9 2-ej emisji 77 7/9

Monety: Półimperjały rs. 8.67——.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. — kop. **pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. ——**

HOTEL EUROPEJSKI.

Dnia 9 Maja przyjechali:

Kuzmin, jen.-leitn. z Siedlec; Schemiot Kazimierz, obywatel z Grodna; Czidsohn Henryk, kupiec z Petersburga; Łuniewski Ludwik, urzędnik tow. kred. ziem. z Kielc: Tomasiewicz Józef, obywatel z Buska; Boehm Aleksander, obyw. z Petersburga: Kleiss de Thielt Alfons, obyw. z Petersburga; Kłussow Teodor, pułkownik z Brześcia; Bitner, podpułkownik z Adrjanopola; Bernhardt Leopold, kupiec z Berlina.

TEATR WIELKI.

Dziś: Robert Djabeł.

Jutro: Katarzyna córka bandyty.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Kwiat z Tlemcenu. —Jestem zabójcą.—Na trakcie.—Filiżanka herbaty.

Jutro: Marcowy kawaler. — O chlebie i wodzie.—W Alpach.

Dolina Szwajcarska.

Dziś w Sobotę dnia 10 Maja 1879 r.

Koncert Symfoniczny Orkiestry Drezdeńskiej

pod dyrekcją

Hermana Mannsfelda.

Między innemi: Uwertura C-dur Schuberta, Weber, Bach, Gollerman, Mendelsohn, Strauss.

Początek o godz, pół do 6-tej.

1—1 — 9345 —

Potrzebne są

PANNY

do sukien podręczne i do nauki

ulica Podwal Nr 8.

1—3 — 9326 — **J, TOCK.**

W dniu 8 Maja zabłąkały się

dwa Woły krajowe

bez piętna i znaku żadnego. Łaskawy znalazca raczy dać znać do jatki rzeźniczej na Podwalu pod Nr 33, za nagrodą.

1—1 — 9327 —

Cement Portland

oryginalny **„Robins“** poleca:

Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur,

Kantor. Bielańska 6.

1—3 — 9338 —

Jest do sprzedania

KOMODA,

o trzech szufladach, z biurkiem, w dobrym stanie.—Ulica Marszałkowska Nr 22, wiadomość u stróża. —8854—3—3

Do sprzedania za nizką cenę

MEBLE i PAPUGA biała

bardzo obłaskawiona za 15 rs. **Szafy jesionowe** do sukień, książek i t. d., **Komoda** jesionowa, **Stół** mahoniowy duży zielonem suknem obity z zamykanemi szufladami dwoma, **Etażerka, Wieszadło, Wazy** z berlińskiej porcelany, **Torba** wiedeńska, **Suknia** granatowa nieużywana prawie kosztująca 60 rs. za 35 rs., **Dolman** nieużywany, **Deka** miedziana i rożne pomniejsze rzeczy z garderoby damskiej. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 6, od 2-giej do 6-tej godziny.

3—3—8644—

PRACA KOBIECA.

P. MARJA CALORI

HELJOMINIATURY.

Wystawa ulica Wierzbowa gmach teatralny. **Mieszkanie hotel Paryzki Nr 64.**

—7684—4—6

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!!

Dla W-nych Właścicieli Domow i Architektow,

Zakład mój blacharski, znajdujący się przy ulicy Bednarskiej pod Nr 13 wykonywa w najnowszy sposób krycie dachów z blachy cynkowej, a mianowicie według systemu zagranicznego imitującego szyfer lub domina, a także na sposób wuisty, lub też w zafalcowaniach dubeltowych. Prócz tego wykonywa wszelkie roboty sztukaterskie, oraz figury i ozdoby z blachy cynkowej do budowli potrzebne, nadmieniając, że sprowadził z zagranicy stosowne ku temu maszyny i uzdolnionych do tychże robót ludzi, z czem mam honor polecić się W-nym Panom, zapewniając, że nizkie ceny jakoteż i trwałość robót, za które podpisany poręcza na lat 6 bez żadnej reparacji, zjednają mu wziętość i zaufanie Szanownych Kljentów.

Z szacunkiem, **Herman Akst, majster blacharski.**

Przyjmuje wszelkie reperacje i malowanie dachów. 1—4 — 9285 —

ARTUR. ARTUR.

MAGAZYN

Garderoby Męzkiej,

ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryzkim).

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że ze względu na **sezon wiosenny**, zaopatrzyłem mój **Magazyn** w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo bardzo przystępnych, to jedyna zasada na której opieram powodzenie zakładu.

W Magazynie jest dobór garderoby gotowej jak najstaranniej wykończonej.

ARTUR.

Bielańska Nr 601. — 8103 —

Po powrocie z Paryża właścicielki Oddziału Mód przy Magazynie **W. KRUSZEWSKIEGO,** ulica Miodowa Nr 3 (dom Grabowskich), i zaopatrzenia się na bieżący letni sezon w **modele, materjały i różne nowości** w pierwszorzędnych tamtejszych domach, rzeczony oddział ma honor polecić Szanownej Publiczności: **znakomity wybór Kapeluszy damskich** w różnych rodzajach i fasonach, **Czepeczków, Stroików** i t. p. artykułów wykończonych, w dobrym guście z wyborowych materjałów. podług najnowszych modeli.—Nadto, magazyn posiada w bogatym asortymencie **Krawaty** damskie **jedwabne i koronkowe, Barbki, Fichus,** wszelkiego rodzaju **Koronki, Biżuterję metalową i żetową** a wreszcie **Wstążki,** najmodniejsze **Materje i Gazy jedwabne, Kwiaty, Pióra fantazyjne i strusie,** wszystkie artykuły wyłącznie paryzkie w najlepszym gatunku, po **cenach istotnie umiarkowanych.**

1—6 — 9346 —

Są do sprzedania

Dwa Okrycia damskie letnie,

oraz potrzebne są PANNY do sukień i do nauki.—Ulica Żorawia Nr 4, mieszkania 5

—9101—1—2

Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

MIESZKANIE,

bardzo dogodne, składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem, śpiżarnią, piwnicą i górą, za rs. 330 rocznie, ciepłe i suche, przy ulicy Wspólnej Nr 23 a, mieszkania Nr 10. —9295—1—6

Dwa Lokale

są do wynajęcia od 1-go Lipca, po 3 pokoje, z przedpokojami i kuchniami, na 1-m piętrze, w blizkości Instytutu Muzycznego, przy ulicy Szczygłej Nr 6. —9215—1—3

Jest do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

frontowy, przy ulicy Niecałej Nr 11.—Wiadomość w Magazynie A. Siwińskiej.

—9576—1—3

POKÓJ

jest do wynajęcia, dla kawalera, z osobnym wejściem, każdego czasu, może być zaraz.—Świętokrzyzka Nr 29, stróż wskaże.

—9238—1—3

Pokój

pięknie umeblowany, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Świętojerska Nr 12, na 2-m piętrze, u adwokata Ejzenberga. —9245—1—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje z kuchnią,

piwnicą i górą, na 1-m piętrze, w murowanym domu, bardzo piękne, duże i wysokie, przy ulicy Ogrodowej, Nr 65. — Wiadomość przy ulicy Widok róg Brackiej Nr 1—w sklepie. —9307—1—3

LOKALE!!!

po 5 i 6 Pokoi, z przedpokojami, kuchniami, wodąciągami, zlewami, gazem i wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę, są do wynajęcia od 1-go Lipca, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52 i Szkolnej Nr 3. —9318—1—6

Różne Lokale!!!

po 2, 3 i Pokoi, z wodociągami, zlewami i wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę, są do wynajęcia od 1-go Lipca, przy ulicy Marjńskiej, w domach Nr 2 i 4.—Tamże wiadomość o **Letnich Mieszkaniach,** w parku, w leśnej okolicy, w blizkości Warszawy. —9319—1—6

Letnie Mieszkania

w Sielcach, za rogatką Czerniakowską, trzecia posesja, Nr domu 21, w miejscowości suchej, są do wynajęcia 3 obszerne pokoje z oddzielną kuchnią angielską, za rs. 150 i dwa lokale po 2 pokoje, po rs. 50. Przy posesji tej jest ogród owocowo-warzywny, do którego wejście będzie dozwolonem, a wszelkich artykułów żywności dostać można w tejże posesji. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na miejscu. —9288—1—3

Parasol damski

czarny jedwabny, z czarnym kapsiem i sznurem zgubiono dnia wczorajszego pomiędzy godziną 5 a 6 po południu, idąc ulicami Królewską, Berga, Nowym-Światem, Jerozolimską do rogu Brackiej. Łaskawy znalazca oddać raczy na ulicę Królewską, pod Nr 37, mieszkania Nr 5, za stosowną nagrodą.

1—1 — 9321 —

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

egzystujący dotąd pod firmą:

J. A. KRASZEWSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 69, obok W-go Frageta, a od dwóch lat własnością **L. Silberbauma** będący,

odtąd pod własną firmą:

L. SILBERBAUM

prowadzony będzie, który jak do dziś dnia tak i nadal sprzedawać będzie **Maszyny do szycia** wszelkich systemów tak z **fabryki własnej krajowej** egzystującej na Pradze przy ulicy Panieńskiej, jakoteż z fabryki

J. A. Kraszewskiego

oraz fabryk **Amerykańskich, po możliwie nizkich cenach. Handlującym odstępuje się odpowiedni rabat.** 3—0 — 8178 —

FOTOGRAFJA BRANDLA,

Nowy-Świat 53. Zakład urządzony z wszelkiemi wymaganiami postępu. W tych dniach zdjęto Siemiradzkiego **„Wazon czy kobieta“ i „Rozbitek.“**

3—6 — 7537 —

BIBLJOTEKI WARSZAWSKIEJ

zeszyt na miesiąc Maj r. b. wyszedł z pod prassy i obejmuje: 1) Przegląd literatury hiszpańskiej, przez J. A. Święcickiego. 2) Cnota i występyk. Rzecz o rozwoju dziejowym wyobrażeń o cnocie, przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. 3) Z dziedziny przyrodoznawstwa, przez F. Skomorowskiego. 4) Kronika paryzka literacka, naukowa i artystyczna. 5) Przegląd literatury polskiej 6) Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. 7) Wiadomości bieżące literackie, naukowe i artystyczne. 8) Nekrologia. 1—1—9002—

Dyrekcja Drógi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Od włącznie 6 (18) Maja r. b., przez ciąg miesięcy latnich, sprzedawane będą w Warszawie, w każdą niedzielę i dni świąteczne, bilety spacerowe klassy 2 i 3, dające prawo do powrotu bezpłatnego, mianowicie na pociągi wychodzące z Warszawy o godz. 6 rano, klassa 1, 2 i 3 do Skierniewic i stacji pośrednich o godz. 6 min. 45, oraz o godz. 10 min. 5 rano, klassa 2 i 3 do Skierniewic stacyj pośrednich i przystanku Brwinów i o godz. 2 min. 35 po południu, klassa 1 i 2 do Pruszkowa, Grodziska, Rudy Guzowskiej i Skierniewic.

Przyczem Dyrekcja nadmienia, że bilety spacerowe na pociąg osobowy wychodzący z Warszawy o godzinie 11 minut 5 przedpołudniem, sprzedawane nie będą.

Bilety spacerowe są ważne jedynie na dzień w którym zostały wykupione i powrót za takowemi nastąpi wyłącznie ekstra-pociągiem, który wyprawiony ze Skierniewic o godz. 7 min. 57 wieczorem, z Radziwiłłowa o godz. 8 min. 13, z Rudy Guzowskiej o godz. 8 min. 13, z Rudy Guzowskiej o godzinie 8 min. 33, z Grodziska o godz. 8 min. 55, z Brwinowa o godz. 9 min. 9, z Pruszkowa o godzinie 9 min. 23, przybywać będzie do Warszawy o godzinie 9 min. 45 wieczorem. 1—1—9144—

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej.

Od włącznie 5 (17) Maja r. b. przez czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku, można nabywać w kassie stacji Głównej w Warszawie bilety spacerowe klassy 2 i 3, za opłatą zniżoną do Ciechocinka.

Bilety wykupione są ważne na dni trzy, t. j. do wyjazdu wyłącznie tylko w każdą sobotę albo wigilię święta, pociągami: osobowym (klassa 2 i 3), o godz. 6 min. 45 z rana i kurjerskim (klassa 2) o godz. 2 min. 35 po południu z Warszawy wychodzącym, a do powrotu z Ciechocinka, w czasie dowolnie obranym, nie później, jak w każdy poniedziałek lub nazajutrz po dniu świątecznym, takiemi pociągami, przychodzącemi do Warszawy o godzinie 2 min. 45 po południu i o godzinie 10 min. 25 wieczorem.

Powrót bezpłatny za tymże samym biletem, który przy wyjeździe z Ciechocinka należy okazać w kassie stacyjnej do ostemplowania na pociąg odchodzący. 1—1—9145—

Lekcje Śpiewu

i muzyki, podług najprzystępniejszej metody, udziela u siebie i na mieście w językach francuzkim, angielskim, włoskim i polskim, osoba wychowana w Paryżu i posiadająca patent Instytutu muzycznego Warszawskiego.—Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 6, mieszkania 4, od godz. 9 do 11 i od 2 do 4-tej. 1—3—9218—

ZAKŁAD Gastronomiczny na Saskiej Kępie pod „DĘBEM“

Jak lat dawniejszych tak i obecnie, zakład zaopatrzony w wszelkie nowalje i piwnica w najlepsze gatunki Win, przytem rychła usługa dobrego kucharza, odznacza zakład pierwotnością na Saskiej Kępie. Droga osuszoną została tak dla dorożek, karet i powozów.—Polecam się Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem **M. Adamski.**

1—3—9226—

BUFET

do sprzedania jesionowy.—Nowy-Świat Nr 31, w Cukierni. —9277—1—1

Do sprzedania

Dorożka z końmi.

Ulica Krucza Nr 4. —9280—1—2

Rekomendacja Nauczycielska S. Masłowskiej,

Krakowskie-Przedmieście Nr 17, posiada kilka korzystnych posad dla Bon niemek. 1—2—9287—

Potrzebną jest zaraz

BONA

Francuzka, do dwóch panienek.—Ulica Pańska Nr 59, u właścicielki domu. —9309—1—3

Młoda Osoba

życzy sobie znaleźć miejsce za pannę służącą lub do towarzystwa w Warszawie lub na wyjazd; mogąca wyręczyć samą panią w gospodarstwie domowem, może być w ruskim domu, może także szyć na maszynie. — Nowy-Świat Nr 5, stróż wskaże. 1—2—9312—

OSOBA

w średnim wieku, uzdolniona w krawieczyznie i w kroju, szyjąca na maszynach, poszukuje miejsca w prywatnym domu.—Adres proszę zostawić w Kiosku na Senatorskiej, wprost Miodowej. —9313—1—1

Nauczycielka śpiewu, uczennica Cafei'ego, posiadająca upoważnienie, poszukuje lekcji na godziny—wyjechałaby również na parę miesięcy na wieś w celu nauczania śpiewu. — Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej Kamilli Mierkowskiej, plac Teatralny, Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej) od godziny 9-tej z rana do 6-tej po południu. 1—2—9290—

Potrzebną jest porządna

NIAŃKA,

z dobremi świadectwami, do dwojga dzieci. Wiadomość: Warecka Nr 5, mieszkania 9; od godz. 9 do 11 z rana, oprócz świąt codziennie. —9294—1—1

Dwóch Kowali powozowych,

znajdzie zaraz stałe zajęcie w fabryce na prowincji, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: Twarda Nr 15, mieszkania 5, rano i wieczorem. —9293—1—3

Do Magazynu **A. Randeau,** Niecała Nr 8, potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdolnione do kapeluszy damskich. —9305—1—3

Potrzebną jest zaraz

BONA

Niemka, do dwóch dziewczynek. — Ulica Zakroczymska Nr 15, mieszkania 6. —9291—1—3

16. Ulica Długa 16.

SPRZEDAŻ PIERZA, PUCHO I CZYSZCZENIE.

1—6—9119—

Do składu Cementu krajowego Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495 (nowy 3), nadszedł świeży transport

Cementu

z fabryki Grodzice.—Dalsze transporta co tydzień nadsyłane będą. 1—20—9160—

FORTEPIAN

mahoniowy, krótki, Buchholtza, w dobrym stanie, za rs. 68 do sprzedania.—Długa Nr 23, w ostatniem podwórzu, drugie piętro na prawo. —9273—1—3

Dwa Magle

angielskie do sprzedania.—Wiadomość w Kiosku przy ulicy Elektoralnej wprost Białej. 1—4—9299—

Jest do sprzedania

GRUNT

w Mokotowie, od 10.000 do 20,000 łokci. Wiadomość u właściciela domu, za wiatrakiem, dom zielony. **Piotr Szustaków.** —9236—1—2

Magazyn Ubiorów Męzkich KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 15.

Odznacza się **pięknym** i **zręcznym** krojem, oraz cenami **nizkiemi**, tak w obstalunkach jak i gotowej garderobie. 1—7—9344—

BROWAR PAROWY Antoniego Boenisch

w Warszawie

ulica Żórawia Numer 14

z dniem 1 Maja r. b. rozpoczął sprzedaż

Piwa Lagrowego

po cenie rs. 1 k. 20 za wiadro

O czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, oraz PP. Kupców i Handlujących, poleca się nadal łaskawym ich względom.

Uwaga. Jedno wiadro piwa, zawiera 20 butelek dużych. 4—6 — 8619 —

FORTEPIAN

do grania na godziny, róg Nowogrodzkiej i Kruczej Nr 11, na dole z bramy. 4—6—8513 —

Od 1-go Lipca r. b. jest do wydzierżawienia

PACHT,

od siedmdziesięciu kilku krów, w dobrach Michałowice, o milę za Jerozolimskiemi rogatkami. Bliższa wiadomość w Sękocinie (stacja pocztowa trakt radomski), u administratora dóbr. 3—3 — 8475 —

PANNY

do **staników** potrzebne są **zaraz** do Pracowni **Marji** (Bem) **Gałkowskiej.**—Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego placu. 2—3—9042—

Nadeszły pożądane

CHUSTKI

do nosa, webowe, płócienne, batystowe białe i z kolorowym szlakiem

w wielkim wyborze

do składu bielizny

i Wyrobów Pończoszniczych

J. NATHANBLUTA,

Nr 22. Senatorska. Nr 22.

wprost kościoła S-go Antoniego.

3—6 — 8657 —

Od rogatki Moskiewskiej wiorst 16, do sprzedania lub wydzierżawienia

KOLONJA

gruntu włóka, obsiana, zabudowanie, inwentarz żywy i martwy.—Wiadomość u szwajcara Kąpieli Rzymskich. —9260—1—3

Magazyn Mebli M. KALISZ et Cmp.

od 30-tu lat

egzystujący przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej Nr 16, zaopatrzony został w znaczny wybór **Mebli** różnych najświeższych fasonów, oraz **i Mebli giętych.** Również uskuteczna roboty **Tapicerskie i dekoracyjne.**

Wszystko po cenach przystępnych.

1—6—9284—

PIEKARNIA

egzystująca od lat 20, do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r., jak również **Dwa Pokoje z Kuchnią.** — Wiadomość u rządcy domu, Nr 23, przy ulicy Grzybowskiej —9253—1—3

Wał szosowy konny,

nowy lub używany, ktoby miał do zbycia, raczy dać znać do Juljusza Mosdorfa. — Ulica Elektoralna Nr 28. —9262—1—3

Wszelkie projekty, rysunki i obliczenia budowlane

wykonywają się prędko i akuratnie, ulica Nowo-Zielna Nr 36, mieszkania Nr 9. 3—6—8662—

Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, nowego fasonu, mało używany. Wiadomość: ulica Leszno Nr 34, drugie piętro, mieszkania Nr 10, wiadomość od godz. 3 do 7 wieczorem. —9233—1—3

Zupełna Wyprzedaż!

Koszul męzkich i damskich, skarpetek, pończoch, dziecinnych pończoszek, spódnic, kaftaników, kołnierzy i mankietów, męzkich i damskich krawatów, paryzkich szalików, woalek różnych, gorsetów francuzkich, chustek płóciennych, jedwabnych i półbatystowych, oraz skarpetek, pończoch, kaftaników, kalessonów, chustek wełnianych, a to po cenie niżej kosztu.—W tymże magazynie są do odstąpienia **Szafy** sklepowe oszklone, mogące służyć do magazynu mód, **bufety, oświeczniki gazowe, gazomierz** i t. p.—Niecała Nr 8. —8763—2—3

Pracownia sukień i ubiorów damsk ic

ADELI TARASOWSKIEJ,

ulica Grzybowska **Nr 21,** przyjmuje jak **lat** poprzednich do roboty suknie od

Rs. 2

i wyżej, oraz wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, podług najświeższej mody po cenach przystępnych.—Przytem ma suknie gotowe, tanie, gustownie odrobione, dla Dam dorosłych, oraz sukieneczki dziecinne od rs. 1 kop. 50 za sztukę.—**Adela Tarasowska.** —8100—4—6

Jest do wynajęcia na lato Mieszkanie w Nałęczowie,

w odległości 3-ch wiorst od stacji drogi Nadwiślańskiej tegoż nazwiska, znajdujące się wśród parku, w malowniczem położeniu, a złożone z 4-ch dużych pokoi, przedpokoju, kuchni i t. d. Z dwoma osobnemi wejściami. Można mieć codzienną komunikację z miasteczkiem i stacją, również zaopatrywać się w prowizje na miejscu. Cena stosownie do wymagań 350 do 400 rs. z kompletnem umeblowaniem i łazienką na stawie. Adresować można listy i telegramy: **T. Teleżyński w Nałęczowie (kolej Nadwiślańska).** 2—6—9045—

Mieszkania letnie

lub na sezon kuracyjny

tak większe jak mniejsze są do wynajęcia zaraz **w Nowem Mieście nad Pilicą.**—Wiadomość w składzie maszyn **Prądzyński, Trylski et Comp.** Miodowa Nr 2 w Warszawie.

4—0 — 8366 —

POKOJE

umeblowane, do odnajęcia po dwa razem lub oddzielnie, wraz z usługą i samowarem.—Chmielna Nr 1 domu, w bramie na schody, na prawo, pierwsze piętro, drzwi Nr 3. —9211—1—3

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep

Dystrybucyjno-Galanteryjny i Materjałów Piśmiennych, z wszelkiem urządzeniem i towarem, położony przy jednej z pryncypalnych ulic.—Wiadomość: Elektoralna Nr 6, w sklepie. —9252—1—2

Sklep Wiktuałów

do sprzedania.—Ulica Pańska Nr 77. —9265—1—3

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 5, mieszkania 5. —9277—1—3

Sklep Wiktuałów

od lat kilkunastu egzystujący, jest do odstąpienia z powodu interesów familijnych.—Wiadomość na miejscu, ulica Bracka Nr 2. —9261—1—3

Nagrody rs. 50.

W dniu 7-m Maja r. b. wychodząc z kantoru M. Nelkena, na Krakowskiem-Przedmieściu, w przejściu do łazienek Fajansa, **zgubiono rubli siedmset** w papierkach storublowych. — Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w Redakcji Kurjera Warszawskiego za powyższą nagrodą. 2—3—9193—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Позволено Цензурою Варшава 28 Апреля (10 Мая) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 103. Sobota. Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1879 roku.

Skarbonki rodzinne.

—Y— Co znowu? artykuł wstępny o skarbonkach?

Tak jest, czytelnicy,— i pozwólcie tylko wytłómaczyć się z tego.

Nie dość jest postawić i uznawać jakąś zasadę, ale potrzeba jeszcze pracować nad jej urzeczywistnieniem z pomocą wszelkich środków, jakie w danej chwili są możliwemi.

Zasadą górującą, rzec można, obecnie wpośród społeczeństwa naszego jest *praca i oszczędność*.

Z przyjemnością też widzimy, że na temat zwłaszcza oszczędności mówi się dziś i pisze tak wiele jak nigdy może.

Hasła takie coraz częściej słyszeć się dają i oby też one jak najgłębiej przenikały i jak najrozgłośniejszem rozchodziły się echem.

Z drugiej zaś strony pojawiają się coraz nowe projekta, dążące do rozwijania wpośród ogółu zasady oszczędności.

Jedni np. przemawiają za zakładaniem w jak największej ilości zwyczajnych kas oszczędności, inni znowu dowodzą potrzeby i wielkiego pożytku kas oszczędności szkolnych, inni wreszcie żądają zakładania kas takich po fabrykach i warsztatach etc.

Że żadnego z tych projektów nie lekceważymy, najlepszym jest dowodem, żeśmy je nieraz gorąco popierali.

Niemniej jednak zbyt dobrze pojmujemy, że przeprowadzenie większości tych projektów nie zależy ani wprost od jednostek podnoszących je w pismach, ani też od społeczeństwa i wogóle połączone jest z licznemi trudnościami.

Zanim więc pozyskamy większą liczbę kas oszczędności zwyczajnych, nim zobaczymy oddające wielkie już usługi na Zachodzie kasy oszczędności szkolne i t. p., wypada nam dążyć wszelkiemi siłami do zaszczepiania i rozwijania poczucia oszczędności tam, gdzie dla wszelkich cnót grunt jest najodpowiedniejszym: to jest *u rodzinie*.

Rodzina! święte to słowo!

Szczęśliwy kto je pojął w głębszem znaczeniu; szczęśliwy naród, który w umiejętnie urządzonem i rozumnie rozwijanem życiu rodzinnem może widzieć rękojmię swej przyszłości!

U nas bardziej może niż gdziekolwiek indziej rękojmia ta jest pożądaną i dla tego też, jeżeli pragniemy rozbudzić ducha oszczędności w społeczeństwie, to winniśmy przedewszystkiem starać się o to w życiu i stosunkach rodzinnych.

Rozglądając się w stosunkach tych, szczególniej zaś wpośród klas średnich, dość dziwną spostrzegamy anomalję.

Bardzo często się zdarza, że ojciec, głowa rodziny, pracuje, zabiega i oszczędza na wszystkie strony, ale to zamiłowanie pracy i przezorności na nim tylko wśród rodziny się kończy.

Ojciec odmawia sobie nieraz wszelkich wygód i przyjemności, lecz zwykle tylko dla tego, aby żonie i córkom nie zabrakło funduszu na fatałaszki i stroiki modne.

Przejrzyjmy się wkoło uważnie, zwróćmy się myślą do rodzin, z któremi nas łączą pewne stosunki, a przyznać nam wypadnie, że fakt powyższy jest bardziej powszednim niżby pozornie sądzić można.

Jeżeli zaś zechcemy poszukać faktu tego przyczyny, to znajdziemy ją niezawodnie w lekceważeniu lub niepojmowaniu obowiązku szczepienia tych cnót i zasad *w rodzinie*, jakie pragnęlibyśmy widzieć w społeczeństwie i jakie nawet, w wysokim nieraz stopniu, posiadamy sami.

Ojciec oszczędza, ale tej umiejętności oszczędzania nie stara się upowszechniać w swojem kółku rodzinnem, *nie pracuje nad tem*, aby ów duch oszczędności obejmował cały dom jego.

Tymczasem weźmy idealny przykład przeciwny.

Ojciec miłujący oszczędność pragnie i rodzinie swojej dać ją poznać faktycznie.

Kupuje więc dzieciom skarbonki i ofiarując prezent taki na imieniny np. lub na gwiazdkę przemawia w ten np. sposób.

— Każdy grosz jaki, kochane dzieci, miałybyście obrócić na łakocie lub inne zbytki, wrzucajcie tutaj do swych skarbonek a fundusik jaki uzbieracie może wam się przydać z czasem na rzeczy pożyteczne.

Może nawet wówczas, gdy nas spotka jakieś nieszczęście, ów grosz uzbierany będzie dla nas wszystkich pomocą i uchroni od uciekania się do cudzej łaski."

Dzieci posłuchały serdecznych słów ojca, powtórzonych z większem jeszcze ciepłem przez rozumną matkę, i skarbonki wypełniają się zwolna.

Staś dostał od wuja nową czterdziestówkę i zaraz, zamiast wydać na ciastka, uwięził ją w skarbonce.

To samo robi Zosia, Zuzia, Marynia i Anielka a za przykładem panienek idą i służące.

Co pewien przeciąg czasu fundusz za skarbonek przelewa się (o ile jest możność po temu) do kasy oszczędności, a w całem kółku domowem, nie wyłączając zeń i służących, zamiast manji (tak bardzo niestety u nas rozpowszechnionej) życia nad stan, zapanowywa duch rządności rozumnej.

Uprzedzamy jednak w tej chwili myśl niejednego zapewne z czytelników.

Ktoby mniemał, że takie praktykowanie oszczędności skarbonkowo-rodzinnej może doprowadzać do wstrętnego sknerstwa i zagłuszać, w dzieciach zwłaszcza, uczucia podnioślejsze,—ten w grubym byłby błędzie.

Przeczy bowiem temu nietylko zdrowa logika, według której między oszczędnością rozumną i prawdziwie ludzką, oszczędnością opartą na przewidywaniu „czarnej godziny" a manją „duszenia grosza" leży cała przepaść... ale nadto przeczą temu wszystkie sprawozdania o kasach oszczędności szkolnych, istniejących od dość dawna w Belgji np. lub Francji.

Według opinji twórców i przewodników tych zbawiennych instytucyj, dziecko zebrany własny fundusik w jednej z owych chwil krytycznych, które zawsze w każdej rodzinie przewidywać należy, z uszczęśliwieniem oddaje na poratowanie najbliższych.

Nabywa ono pierwszych zasad o ekonomji, a przez praktyczne zajmowanie się oszczędnością uczy się ograniczać sztuczne i nienaturalne potrzeby, panować nad swą wolą, urządzać życie i ratować wiele drobnych kwotek od niepotrzebnych lub złych wydatków".

Jak więc z jednej strony nie potrzebujecie się czytelnicy obawiać upowszechniania skarbonkowego „sknerstwa," tak z drugiej nie śmiejcie się i z artykułów „wstępnych" o skarbonkach— bo skarbonka, jak widzimy, w życiu rodzinnem a więc i w życiu społeczeństwa może ważną rolę odegrać.

Skarbonka w rodzinie, to najpierwszy wykład praktyczny nauki o tworzeniu bogactw i dobrobytu narodów, która się ekonomiką nazywa, to tarcza przeciw zamiłowaniu zbytku i broń przeciw nędzy.

Społeczeństwo nasze tylko obok pracy oszczędnością rozumną może się dźwignąć i wejść na drogę pomyślności.

Ktokolwiek więc z ojców i matek rodzin kocha to społeczeństwo i pragnie jego dobra, niechaj poczucie oszczędności szczepi w najbliższem swem otoczeniu; niech nie lekceważy zbierania groszy do skarbonek— ale przeciwnie niech sam dając dobry przykład—proteguje usilnie zaprowadzanie skarbonek rodzinnych.

Spełni zaś tym sposobem nietylko obowiązek przewodnika rodziny, ale i czyn obywatelski.

— *Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego* podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu dokonać się mającej, stosownie do obowiązujących przepisów, półrocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa, takowa od włącznie 1 (13) do włącznie 11 (23) maja r. b. wypłat uskuteczniać nie będzie, wpływy wszakże przyjmowane będą w kasie dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie.

Objaśnia przytem dyrekcja główna, że to zamknięcie kasy nie będzie tamować składania w dyrekcji głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami.

Za prezesa *K. Cielecki.*
p. o. pisarza *Nowosielski.*
—1—1—9177

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

W myśl §§ 26, 27 i 28 ustawy Towarzystwa, rada zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że w dniu 29 maja (10 czerwca) r. b., o godz. 11 rano, w dworcu stacji głównej w Warszawie, odbędzie się XXI zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Oprócz przedmiotów zwyczajnego porządku dziennego, zgromadzeniu temu przedstawiony zostanie wniosek rady zarządzającej o wypuszczenie nowej serji obligacyj w celu powiększenia kapitału Towarzystwa dla położenia drugiej linji szyn na resztującej przestrzeni drogi, zwiększenia taboru parowozów i wogóle uczynienia zadosyć potrzebom przedsiębierstwa, stosownie do zwiększonego ruchu.

Dla ważności powziąć się mających uchwał na zgromadzeniu tem winno być obecnych, odpowiednio do przepisu § 27 ustawy Towarzystwa, przynajmniej 30 akcjonarjuszów, posiadających łącznie najmniej połowę wszystkich wypuszczonych akcyj.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonem zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej do dnia 18 (30) maja r. b., do godziny 3-ciej po południu, akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk czterdziestu w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego lub w domu G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w filji Banku kredytowego środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Disconto-Gesellschaft;

w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. Menem, w domu J. Weiller Synowie;

w Dreznie, w banku drezdeńskim;

w Lipsku, w lipskiem towarzystwie dyskontowem;

w Amsterdamie, w domu Lippman, Rosenthal et C.

w Brukselli, w domu Brugmann Synowie;

w Londynie, w domu N. M. Rothschild and sons;

w Krakowie, w banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów akcyj, spisanej w dwóch egzemplarzach i podpisanej.

Nr I-szy specyfikacji, po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód depozytu; nr II-gi pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I-szym oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 ustawy, akcjonarjusz może przelać służące mu na ogólnem zgromadzeniu prawo głosu na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa, dnia 24 kwietnia (6 maja) 1879 roku.
—1—2—9072

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

W zastosowaniu się do §§ 30, 32, 33 i 34 ustawy Towarzystwa, rada zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że w dniu 30 maja (11 czerwca) r. b., o godzinie 11 rano, w dworcu stacji głównej w Warszawie, odbędzie się XXI zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Dla ważności powziąć się mających uchwał na zgromadzeniu tem winno być obecnych w myśl § 30 ustawy Towarzystwa przynajmniej 30 akcjonarjuszów, posiadających łącznie najmniej siódmą część wszystkich wypuszczonych akcyj.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonem zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej do dnia 19 (31) maja r. b. do godziny 3-ciej po południu akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk dwudziestu w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego, oraz w domu G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w filji Banku kredytowego środkowych Niemiec, lub w Disconto-Gesellschaft;

w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. Menem, w domu J. Weiller Synowie;

w Dreznie, w banku drezdeńskim;

w Lipsku, w lipskiem towarzystwie dyskontowem;

w Amsterdamie, w domu Lippmann Rosenthal et C.

w Brukselli, w domu Brugmann Synowie;

w Londynie, w domu N. M. Rothschild and sons;

w Krakowie, w banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfi-

kacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr I-szy specyfikacji, po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód depozytu; nr. II-gi pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji nr. I-szym oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 30 ustawy, akcjonarjusz może przelać służące mu na ogólnem zgromadzeniu prawo głosu na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa, dnia 24 kwietnia (6 maja) 1879 roku.

—1—2—9073

— Prezes komitetu Towarzystwa osad rolnych ma zaszczyt podać do wiadomości członków honorowych Towarzystwa, iż posiedzenie komitetu, mające się stosownie do art. 15 ustawy odbyć w czerwcu, postanowiono połączyć z aktem rocznym w dniu 14 maja w osadze Studzieniec zwykle się odbywającym, ażeby tym sposobem podać członkom Towarzystwa możność sprawdzenia i przypatrzenia się na miejscu postępowi i obecnemu stanowi zakładu. Życzący uczestniczyć w tem zebraniu zechcą przybyć do osady Studzieniec (przy stacji Rada-Guzowska) w dniu 14 b. m. Początek posiedzenia i aktu rocznego o godzinie 10-tej rano. — Radca tajny *J. Wieczorkowski.* — Sekretarz *J. Gruszczyński.*

HAVANNA.
Cygara Hawańskie.

Cztery nowe gatunki cygar, **Havanna Prima** po rs. 5 kop. 50; **Crespo** 5 rs.; **Havanna Secunda** 4 rs. i **Princessas** rs. 3 za 100 sztuk z prawdziwego liścia hawańskiego, wyrobione w fabryce **Ad. Szopfera w Petersbuurgu,** oraz nowe gatunki tytoni oryginalnych tureckich fabryki **Popowa et Comp. w Odessie,** poleca znawcom skład cygar pod firmą **M. KICZOROWSKI, ulicą Wierzbowa nr 3** nowy, naprzeciwko filarów teatralnych. —5528—4—6

SADUK BOBOWICZ DURUNCZA
w Kremenczugu

nadesłał próby nowych gatunków tytoni tureckich do Składu pod firmą M. KICZOROWSKI, ulica Wierzbowa nr 3, vis-à-vis filarów teatralnych, gdzie uskuteczniać się będzie główna sprzedaż wszystkich wyrobów tejże fabryki, tak hurtowo, jak detalicznie.

—8653—2—3

— Dr **Ludwik Wieczorkiewicz,** róg Granicznej i Grzybowskiej, w domu W-go Roeslera, przyjmuje chorych, przeważnie z chorobami wewnętrznemi, od godziny 8-ej do 10-ej zrana, a od 3-ej do 5-ej po południu z chorobami wenerycznemi i skórnemi.

5—6 —8317—

— **Apteka Karola Nowodworskiego** przy ulicy *Nowy-Świat nr 20 i rogu Smolnej,* ma honor zawiadomić pp. doktorów i szanowną publiczność, że otrzymała *wprost ze źródeł, wszystkie wody mineralne naturalne tegorocznego czerpania.*

4—6 —8500—

OSTRZEŻENIE.

Dochodzi do mojej wiadomości, że pewien młody człowiek chodzi po domach znajomych i klijentów moich, i w mojem imieniu pożycza drobne kwoty pieniężne (których nibyto chodząc za mojemi interesami mu zabrakło), lub też pod pozorem zbierania prenumeraty dla mej księgarni, pieniądze wyłudza. Ogłaszam przeto niniejszem, że nikogo z mej księgarni w podobnych interesach nie wysełam, że jest to nadużycie, którego dochodzić będę, i uprzejmie proszę nikomu, bez piśmiennego z mej strony upoważnienia, nic nie płacić.

Ferdynand Hösick.
Księgarnia i Skład Nut
Senatorska nr 496.

—2—2—9067—

— **Kantor bankierski MAURYCEGO NEKKEN w Warszawie,** Krakowskie-Przedmieście nr 77, ma zaszczyt podać do wiadomości z powodu zbliżającego się sezonu leczniczego, że zaopatrzony jest we wszystkie *monety i banknoty zagraniczne,* które sprzedaje po kursie dziennym, oraz że wystawia *przekazy i listy kredytowe okólnikowe* (lettres de crédit circulaires) na znaczniejsze miasta Europy oraz na *miejscowości kuracyjne.*

—8039—5—12

Szanowny Panie!

Życzysz pan sobie dowiedzieć się jakie jest moje zdanie o skuteczności **smołowych kapsulek Guyot'a.** Przysłowie starsze odemnie powiada: *Vox populi, vox Dei.*

Otóż, ponieważ wszyscy dzisiaj leczą się na zapalenie dychawek, na przeziębienia i katary za pomocą smołowych kapsulek, ponieważ każdy z chorych dobrze na tem wychodzi i w razie danym znowu ucieka się do tegoż leku—odpowiedź moja zdaje mi się już zbyteczną.

Co się zaś tyczy suchot, czuję się w obowiązku zrobić pewne restrykcje, a to przeważnie wskutek różnorodności form, w jakich się one nam objawiają. Pomimo pomyślnych rezultatów otrzymanych w ciągu dwóch lat z używania kapsulek smołowych, kwestja ta zdaje mi się jeszcze nazbyt delikatną, aby obecnie mogła być rozwiązaną w sposób mniej więcej stanowczy.

Nie ulega wątpliwości iż smoła zamiast być szkodliwą, przynosi wielką ulgę biednym suchotnikom, bądź uspakajając kaszel, który ich tak męczy, bądź w wielu razach, przedłużając ich życie; ale co się tyczy wyleczenia?... zostawmy przyszłości rozstrzygnięcie tej kwestji, po odbyciu doświadczeń dokładniej objaśniających tę sprawę.

A jednak, gdybym był suchotnikiem, zażywałbym kapsulki smołowe.

Przyjm pan zapewnienie mojego głębokiego szacunku

Mr. Miguet.

Kapsulki Guyota znajdują się prawie we wszystkich aptekach. —5—5—21443—

—INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem **MASSAGE;** na gimnastykę **higieniczną** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety

M. OLSZEWSKI.

— **Szkoła prywatna męzka,** w Warszawie, przy ulicy Dunaj istniejąca pod n-rem 8 (136), z przyczyny niedogodności, przeniesioną została w b. kwartale tymczasowo pod nr 11 przy ulicy Piwnej, obok kościoła i tu przyjmuje uczniów dla przygotowania ich do gimnazjum na dość przystępnych warunkach.

— Dr **Władysław Belkie,** ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje od 4 do 6 po południu. —8029—5—6

— **Dr D. Landau** leczy specjalnie choroby **skórne** i **weneryczne.** Przyjmuje rano do 11-ej i od 4-ej do 6-ej. **Elektoralna, 4.** 3—12—8115

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze

Od g. 9—10 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** asystent fizjologji przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie (we środy od g. 11—12).

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie od (12—1 sobowty).

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne). —486—

— W warszawskim szpitalu dla dzieci wyznania mojżeszowego małżonków Bersohn i Baumann przy ulicy Śliskiej nr 35 udzielają porady lekarskiej bezpłatnie chorym dzieciom codziennie:

Dr Juljan **Kramsztyk** — choroby wewnętrzne od godziny 10—11 rano.

Dr **Szczygielski** — choroby wewnętrzne, od godziny 11 do 12-ej rano.

Dr **Chwat** — choroby zewnętrzne (chirurgiczne) od 12—1 r. W niedzielę szczepienie ospy od godziny 12—1.

Dzieci mające pozostać w szpitalu powinny być zaopatrzone i świadectwo rządcy domu i opiekuna cyrkułowego.

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 1/13 czerwca r. b. opłata za przewóz bydła pełnemi wagonami po drodze nadwiślańskiej liczoną będzie po kop. 15 za wagon i wiorstę, przyczem, stosownie do wydanych w tym względzie rozporządzeń rządowych, dozwala się ładować do jednego wagonu sztuk większych bydła stepowego nie więcej nad 8, bydła zaś mniejszego nie więcej nad sztuk 10. —8767—2—2

Zakład leczniczy specjalny dla chorób *gardlanych, wenerycznych* i *skórnych* d-ra **KOHNA,** Chor. przychodn., przyjmuje rano od 9—10½ i od 4½ do 6 po poł. codziennie. Długa Nr 23 (gdzie Eldorado.

— **WYBORNE GATUNKI ŚWIEŻEJ HERBATY, NA RÓŻNE CENY, POLECA SKŁAD M. MUSZKATA ULICA SENATORSKA Nr 16.** 3—6—8538—

ZARZĄD

DROGI ŻELAZNEJ

WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

podaje do wiadomości publicznej, że od dnia 3 (15) maja r. b. rozkład biegu pociągów na tejże drodze na czas letni zmienionym zostaje w sposób następujący:

I. Pociąg kurjerski z powozami klasy I-szej i II-giej, oraz z powozami klasy III-ciej dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji z drogami żelaznemi moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską.

			godz.		min.	
a) wychodzi z	Warszawy (Pragi)	o godz.	3	min.	45	po połud.
„	Nowo-Mińska	„	4	„	43	„
„	Siedlec	„	6	„	5	„
„	Łukowa	„	6	„	59	„
„	Biały	„	8	„	18	„
Przybywa do	Brześcia	„	9	„	23	wieczór
b) *W kierunku odwrotnym:*						
wychodzi z	Brześcia	„	8	„	—	rano
„	Biały	„	9	„	9	„
„	Łukowa	„	10	„	37	„
„	Siedlec	„	11	„	20	„
„	Nowo-Mińska	„	12	„	41	„
przybywa do	Warszawy (Pragi)	„	1	„	36	po połud.

II. Pociąg pocztowy z powozami klasy I, II i III.

			godz.		min.	
a) wychodzi z	Warszawy (Pragi)	o godz.	10	min.	14	przed poł.
„	Nowo-Mińska	„	11	„	28	„
„	Siedlec	„	1	„	16	po połud.
„	Łukowa	„	2	„	21	„
„	Biały	„	4	„	6	„
przybywa do	Brześcia	„	5	„	25	„
b) *W kierunku odwrotnym:*						
wychodzi z	Brześcia	„	12	„	51	po połud.
„	Biały	„	2	„	18	„
„	Łukowa	„	4	„	15	„
„	Siedlec	„	5	„	8	„
„	Nowo-Mińska	„	6	„	59	„
przybywa do	Warszawy (Pragi)	„	8	„	7	wieczór.

III. Pociąg towarowo-osobowy z powozami kl. II i III.

			godz.		min.	
a) wychodzi z	Warszawy (Pragi)	o godz.	8	min.	8	wieczór.
„	Nowo-Mińska	„	9	„	24	„
„	Siedlec	„	11	„	17	„
„	Łukowa	„	12	„	24	po półn.
„	Biały	„	2	„	12	„
przybywa do	Brześcia	„	3	„	44	rano.
b) *W kierunku odwrotnym:*						
wychodzi z	Brześcia	„	10	„	53	wieczór.
„	Biały	„	12	„	34	po półn.
„	Łukowa	„	3	„	3	„
„	Siedlec	„	4	„	10	rano.
„	Nowo-Mińska	„	6	„	8	„
przybywa do	Warszawy (Pragi)	„	7	„	23	„

Godziny powyższe oznaczone są podług południka warszawskiego. 8850—1—3

Lecznica Druga

dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie. Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. W środy i soboty. Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala Ś go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie. Dr **E. Klink,** Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1—2. We Wtorki, Czwartki i Soboty, Dr **K. Krawowski,** Ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).

Od 2—3. Codziennie. Dr. **T. Dunin,** Ordynator kliniki terapeutycznej szpitalnej, **z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2—3. Codziennie. Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**

Od 3—4. Codziennie, Dr **F. Jawdyński,** Ordynator kliniki chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 3—4. Codziennie. Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi,** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 2—3. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. 11—0—1676—

za 25,000 fr.

BONBONIEREK

otrzymała i poleca

CUKIERNIA

J. JANOWSKIEG

w WARSZAWIE.

3—6—8190—

Szlafroki damskie

wełniane i letnie od rs. 2,

UBRANIA

dla dziewczynek i chłopczyków, w znacznym wyborze, są do nabycia. Krakowskie-Przedmieście, dom dawniej Karasia Nr 2, w oficynie wprost bramy, gdzie okno weneckie Nr 18 mieszkania. 3—12 — 8426 —

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność i pp. Doktorów, iż do apteki mojej na rogu ulicy Przejazd i Tłomackiego Nr 643, z dniem 1-m Maja r. b. nadszedł

świeży transport wód mineralnych,

tak ze wszystkich źródeł zagranicznych, jak i w kraju u nas będących i z Cesarstwa tegorocznego czerpania; oraz pastylki, sole i ługi do kąpieli, jak niemniej mam honor zawiadomić, iż w aptece mojej jest główny skład Extraktu słodowego, najlepszego dubeltowego, wyrabiane przez anglika Edwarda Hal — środek dietyczny, ustalonej wziętości dla rekonwalescentów i w ogólności w osłabieniu, jako w wysokim stopniu odżywczy, pobudzający trawienie i wzmacniający, odstępuję po cenie kosztu. — Róg ulicy Przejazd i Tłomackiego.

Wiktor Borowski.

2—3—8689—

Dla pp. Doktorów.

Pod murami Warszawy jest do sprzedania **Folwark dziedziczny** włók blisko 4, w tym lasu włóka 1, zresztą łąki i ogrody, pozycja najpiękniejsza, 3 pałacyki kilka domków, woda płynie pod oknami na urządzenie lecznicy bardzo dobre.—Wiadomość w Cukierni w teatrze pod filarami u subiekta p. Przecławskiego, pomiędzy godziną 5 i 7 po południu. Dochodu z Folwarku jest 5,000 rs. rocznie.

2—3—8096—

Zakład Stolarski Edwarda Brüllow

za rogatką Szmulowską, blizko wału kolei Nadwiślańskiej w domu murowanym p. Czarneckiego, przyjmuje wszelkie obstalunki na **Meble** oraz **roboty fabryczne** i wykonywa takowe po cenach umiarkowanych. Do tegoż Zakładu potrzeba **10 Czeladzi** na różne roboty i **2 Chłopców** do nauki.

3—3—8573—

Są do najęcia **mieszkania**

w CIECHOCINKU,

na sezony kuracyjne,

Wiadomość u Dra Sznabla, Krakowskie-Przedmieście Nr 81. 3—3 — 8128 —

Wata pod Kołdry

w całych arkuszach, zawsze jest gotowa i takowe poleca Polska Fabryka Waty, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68, w ostatniem podwórzu na dole; obstalunki wykończa się w 24 godzinach.

Karol Kretschmer.

—8602—2—6

ŚWIEŻE TOWARY

nadeszły do składu

J. Jabłońskiej

ulica Nowo-Senatorska Nr. 8. Plac Teatralny.

6—6 — 7721 —

W gubernji Podolskiej, w miasteczku Obodówce, jest do wydzierżawienia

APTEKA.

Bliższe szczegóły w Alejach Ujazdowskich, w domu pod Nrem 5, w godzinach rannych, u właściciela.

—8711—2—3

Magazyn Konfekcji Damskich

JULJANA PENKALI

SENATORSKA Nr 4.

zaopatrzony został w najnowsze i najmodniejsze modele zagraniczne, oraz we wszelkiego rodzaju materje jedwabne, wełniane i t. d. w najbardziej obecnie używanych kolorach i gatunkach.

Magazyn posiada znaczny wybór i wykonywa wszelkie obstalunki w zakres mody wchodzące, jako to: **Okrycia i Paltoty syberynowe, Okrycia i Paltoty z kaszmiru indyjskiego, croisé,** oraz z **materjałów rayés i szewiotów angielskich, Płaszczyki** (Waterproof), **Burnusy, Rotundy** i t. p. czarne i jasne w najmodniejszych kolorach, **Paltoty i Paltociki** aksamitne i jedwabne, **Peignoiry i Szlafroczki,** jakoteż **Suknie i Kostjumy damskie.**

Na nadchodzący sezon letni Magazyn sprowadził:

500 SZTUK

KOSTJUMÓW PERKALOWYCH I PŁÓCIENKOWYCH

w cenie od 8-miu do 24-ch rs.

2—3 — 9044 —

Główna sprzedaż szkła taflowego, butelek ze szkła białego i półbiałego flaszeczek i wszelkich wyrobów szklanych z huty

LIBERTOW

ulica Długa Nr 32 nowy (na Potkańskiem zwane).

E. Stiller.

6—10 — 6249 —

W Zakładzie Nauki Kroju Sukień damskich **A. Gałeckiej,** został otwarty

NOWY KURS KROJU

Rs. 5 miesięcznie.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, drugie piętro. —6—8752—

Nadesłany w komis

NOWY TRANSPORT

KORONEK RUSKICH,

wyrobu ręcznego, prawdziwe nicianne, białe, kolorowe i czarne jedwabne, w cenach bardzo przystępnych, jakoteż **Herbata** Kiachtyńska firmy Kulikowa z Moskwy, są do nabycia przy ulicy Wareckiej pod Nrem 2, mieszkania także 2, na parterze.—Osobom biorącym w większych partjach, zapewnia się pewien procent.

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—32—0

Kwiaty i Pióra Paryzkie.

Agent domu **B. Aun et fils 104, rue d'Aboukir à Paris,** sprzedaje hurtownie i częściowo Kwiaty i Pióra, oraz przyjmuje obstalunki na wszelkie materjały w zakres fabrykacji kwiatów wchodzące.—Marszałkowska Nr 38, mieszkania Nr 2. 4—6—8459—

Lokale na letnie mieszkania,

w pięknej uroczej okolicy, chłodzie ogrodów, lasku dzikiego i stawu, są do wynajęcia w blizkości od kolei żelaznej stacji Nowo-Mińsk wiorst 6, z wszelkiemi innemi dogodnościami i produktami do pożywienia świeżemi, przyjazd do Warszawy z powrotem bez utrudzenia odbyć można 2 razy dziennie. — Wiadomość w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 557/32 u Józefa Budynowicza. 2—3—8727—

Od 1 Lipca r. b. potrzebny jest wykwalifikowany

Nadleśny

do dużych lasów w blizkości Warszawy.—Bliższa wiadomość u administratora dóbr w Sękocinie (stacja pocztowa, trakt radomski).

3—3 — 8477 —

Garnitur Mebli

mahoniowy, kryty brokatelą, prawie nowy, do sprzedania.—Freta Nr 18 nowy, drugie piętro, Nr 6 mieszkania. —8788—3—3

Do sprzedania

RÓŻNE MEBLE

i Lustre mało używane

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.

4—6 — 8737 —

Jest do wydzierżawienia

PROPINACJA,

za rogatką Moskiewską, składająca się z jednego szynku, trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, piwnicy, stajni, ogrodu, kręgielni, altan, naprzeciw lasku sosnowego, uczęszczanego przez gości, wrazie żądania może być dodane więcej pokoi.—Wiadomość o warunkach: ulica Danielewiczowska Nr 4 a, mieszkania 13.

—8751—3—3

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu



FORTEPIAN

mahoniowy, fabryki Bucholtza, za bardzo przystępną cenę.—Ulica Leszno, domu Nr 51, mieszkania 16. —8732—3—3

Do sprzedania

Klacz siwa i Wałach gniady.

Wiadomość pod Nrem 25, przy ulicy Królewskiej, u stróża domu. —8681—3—3

Lodownie pokojowe,

wyrabiane są w Zakładzie Stolarskim przy ulicy Ogrodowej pod Nrem 4, u K. Flischer.

—8799—3—3

Do sprzedania

Biurko antyk i Fotel.

Ulica Koźla Nr 9, mieszkania 10. 1-sze piętro; od godziny 12 do 5. —8729—3—3



POWÓZ

w dobrym stanie, z fordeklem, używany, w dobrym stanie, dla braku miejsca, do sprzedania za rs. 100. — Róg Topiel i Leszczyńskiej Nr 14/2821 a, stróż wskaże. —8817—3—3

SŁOMKI

do chłodnych napojów, wyrobu krajowego, dostać można w większych i mniejszych partjach, w **Cukierni Toura.** —8763—3—3

Wyłączna Pralnia Rękawiczek

Metodą Szwedzką,

egzystuje od 1858 roku.

Podaję do wiadomości Pań i Panów, że powiększyłem fabrykę i niektóre polepszenia w praniu rękawiczek najnowszą metodą szwedzką i przyjmuję takowe do prania tak Zamszowe jak i Glansowane wszelkiego gatunku, które w jaknajkrótszym czasie wykonywam, nadmieniam, że nietylko pierwotnego koloru nie tracą, ale nadto co do czystości, miękkości i glansu nie ustępują nowym.—Z czem poleca się łaskawym względom, Rękawicznik

J. ESTERBERG,

Nowy-Świat Nr 58.

5—6—7458—

Potrzebną jest

Summa rs. 400 albo 500,

na drugi numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem.—Adresy reflektanci raczą zostawiać w Redakcji pod literami M. S. —8789—3—3

D O M

mieszkalny, z pięknym ogrodem, jest do sprzedania z wolnej ręki, na Szmulowiznie, przy szosie Radzymińskiej.—Wiadomość o warunkach kupna na Lesznie, u rządcy domu Nr 28; od godziny 4 do 6 po południu. —8855—3—3

Paki różnej wielkości,

po towarach, są do sprzedania.—Ulica Senatorska Nr 4. —8859—3—3

SZPAGAT

rozmaitej grubości

Guziki do rękawiczek

białe, żółte i czarne, wszystko w doborowych gatunkach, poleca po cenach umiarkowanych.

K. SCHECHTER,

Marjańska Nr 5.

—7938—7—10

Gips po cenach fabrycznych, oraz **Wapno** lasowane stare.

Twarda Nr 13.

—7762—6—6

W Drukarni *Kuryera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 28 Апреля (10 Мая) 1879 г.

Redakter Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 103.

Dnia 10 maja 1879 roku. *Sobota* *Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1879 roku.*

Potrzebną jest

PANNA

umiejąca dobrze robić pończochy na maszynie, na wyjazd na letnie mieszkanie. — Ulica Nowolipie Nr 15, u W. Gąsiorowskiego wiadomość. —9031—2—2

Panny

zaraz potrzebne są do krawieczczyzny, za dobrem wynagrodzeniem, do staników i podręczne.—Wiadomość powziąć można: Plac Warecki—Poczta, Nr mieszkania 45, lewa oficyna. —9034—2—3

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie.—Wiadomość w Ratuszu, gdzie Straż Ogniowa, u p. Mossakowskiej. —8983—2—3

Potrzeba

10 PANIEN

kompletnie uzdatnionych do maszyny i podręcznych, do pracowni bielizny H. Semkowskiej.—Ulica Świętokrzyzka Nr 31. —9061— —3

MŁODA OSOBA,

17-letnia, kompletnie uzdolniona, posiadająca patent Warszawskiego Instytutu Muzycznego, władająca językami: polskim, francuzkim, ruskim, niemieckim i angielskim, poszukuje miejsca do towarzystwa lub zajęcia się domem u wdowca lub kawalera.—Adresy i wyszczególnienie warunków, proszę nadsyłać poste restante pod literami Z. M. —9016—2—2

Potrzebną jest

Panna-Służąca,

umiejąca dobrze prać, prasować, szyć, znająca usługę, dobrego prowadzenia, może być Niemka; żądane są świadectwa i rekomendacje.—Włodzimierska Nr 10, szwajcar wskaże, zawsze do 11 rano i od 4 do 6 po południu. —9030—2—3

Osoba młoda,

która pracowała przez lat kilka w jednem z pierwszorzędnych Magazynów, poszukuje miejsca sklepowej.—Wiadomość uprasza zostawić w Redakcji Kurjera pod literami B. F. —9003—2—2

SUBJEKT

handlu żelaznego przybyły z Galicji, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Powyższy przyjąłby także miejsce magazyniera, w którejkolwiek z fabryk żelaznych. — Oferty uprasza się składać pod lit. Ż. W. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 3—3—8603—

MĘŻCZYZNA

w średnim wieku, znający dokładnie języki: polski i ruski, życzy sobie znaleźć jakie zajęcie. — Łaskawe adresy uprasza się składać w sklepie fryzjerskim Markowskiego, ulica Bielańska Nr 2. —8847—3—3

OSOBA MŁODA

potrzebną jest zaraz do zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem do wdowca; oraz **Panna** do bielizny szycia z całodziennem życiem. Ulica Nowogrodzka Nr 15, mieszkania Nr 17. 3—3—883€—

Do dóbr pod Warszawę potrzeba jest

Dwóch Ekonomów

jeden bezżenny energiczny, z dobremi świadectwami, któren ma zastąpić rządcę, drugi żonaty na osobny folwark z dobremi świadectwami.—Wiadomość u p. Silbersztyka Nr 13 ulica Wielka. —8766—3—3

FILTRY

do klarowania wody, francuzkie (metalowe) i angielskie (węglowe), wszystkich form i systemów, **od rs. 1 kop. 25**, są do sprzedania **w Magazynie Kantoru Francuzkiego (przy ulicy Hr. Berga, w nowym domu Hr. Krasińskiego)**, który gwarantuje dobrą działalność tychże Filtrów, i przyjmuje **wszelkie reperacje** po cenach umiarkowanych.—PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. —8462—4—12

Były obywatel ziemski poszukuje w Królestwie z kapitałem rs. 5, 10—12 tysięcy

kupna FOLWARKU,

5—12 włók w dobrej glebie, lub też poręczającej dzierżawy z pierwszej ręki. Panów właścicieli chcących z swych dóbr odstąpić taki folwark, oraz i tych którzyby mieli powyższą dzierżawę, uprasza się o bliższe szczegóły pod literami A. X. Warszawa franco poste restante. 3—3—8811—



3—10

NAJWIĘKSZY W KRAJU

Skład Zegarów i Zegarków

M. J. AUGUSTYNOWICZA,

przy rogu ulic Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej Nr 412a (9) w Warszawie.

Poleca: **Zegarki złote i srebrne** od najtańszych do bardzo kosztownych.
„ **Dewizki i łańcuszki złote i srebrne** najnowszych fasonów.
„ **Zegary ścienne** od rs. 5 za sztukę do bardzo bogatych regulatorów,
„ **Zegary stołowe, kominkowe, biurkowe, budziki, illuminatory** i t. p. w wielkim wyborze.

Gwarancja za każdą nową nabytą sztukę.
Magazyn przyjmuje **do reperacji** wszelkiej konstrukcji zegary i zegarki z poręczeniem.

Ceny nizkie stałe.

— 8037 —



2—3

FABRYKA MASZYN

i

POMP ŻELAZNYCH

JÓZEFA DUSCHIK i SCHOLTZ,

róg ulic: Żelaznej i Grzybowskiej

Nr 25a dom własny.

Poleca pompy żelazne różnych konstrukcji dla Browarów i Gorzelń, do osuszania stawów i glinek w cegielniach, do domów prywatnych z różnemi pompokrytami, jakoteż pompokryty na drewniane pompy (Sztorce) na różne ceny i różnej wielkości i wentylacja do studni lub bez takowej.

Fabryka wyrabia transmissje do zakładów przemysłowych, różne okucia do młynów, jakoteż Lassy dubeltowe z drutami Stirskiemi walcowanemi do browarów, z których to już kilkanaście sztuk w Królestwo i Cesarstwo dostawiła.

— 8702 —



W celu ułatwienia nabywania naszych, jako za najlepsze i najtańsze uznanych

Maszyn Parowych

mogących być opalanemi przy wielkiej oszczędności paliwa, garbowinami, trocinami, wiórami i t. p., mało miejsca zajmujących, stojących lub przenośnych, o sile 1 do 50 koni.

p. Robert Neumann

technik młynów i robót wodnych **w Warszawie, Karmelicka Nr 13**, chętnie udzielać będzie informacji i rad odnoszących się do cen i warunków kupna takowych. Jedna maszyna o sile 2-ch koni, jako próba jest do obejrzenia

Köbner i Kanty

fabryka maszyn we Wrocławiu. — 4303 —

Ważna Wiadomość.

Z powodu nieprzewidzianej okoliczności, jest do sprzedania za przystępną cenę Magazyn obówia męzkiego, egzystujący od lat 23, razem ze wszystkiemi ruchomościami.—Wiadomość: ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —8186—2—6

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Nabywa się rewersa, **Weksle**, sumy wyrokami zasądzone, swoim kosztem podejmuje się wyegzekwować należytości, jak w Królestwie tak w Cesarstwie.— Tamże do sprzedania bez pośrednictwa **6 nieruchomości**, również **MAJĄTEK ZIEMSKI**, zawierający 215 włók. — Wiadomość: ulica Twarda Nr 18, mieszkania 11, do 11 rano i między 3 a 6. 4—8—8432—

Po 10 kop.

Wyprzedaż Obić Papierowych

od 10 kop. i wyżej,

oraz

ROLETY

drelichowe, kolorowe,

CERATY

po cenach bardzo przystępnych, w Składzie Obić, przy ulicy **Długiej Nr 17 nowy**, drugi dom od Miodowej. —8853—2—6

CHOROBY

Żołądka, Wątroby, Zapalenia kiszek, Zatwardzenia, Hemoroidy Liszaje i Reumatyzmy

WYLECZAJĄ SIĘ PRZEZ UŻYWANIE

ZIARN BIAŁEJ GORCZYCY ZDROWIA

(Graine de moutarde blanche de santé)

Sprzedaż hurtowa: DIDIER, 20, boul. Poissonnière, Paris

Znajdują się we wszystkich aptekach i składach materyałów aptecznych, które wydają bezpłatnie informacye tyczące się używania tego środka.

—13—0—3906— (*Gazeta Lekarska*).



Ważna Wiadomość!

po nader nizkich cenach, są do wyprzedania MEBLE, mało używane; Garnitury, Szeslongi, Kozety, Fotele i t. p.—Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego. —8740—4—6

Ważna Wiadomość!

Jest do sprzedania **Dębina** zdatna dla bednarzy, tokarzy, stelmachow, kołodziei i na inne wyroby za Moskiewskiemi rogatkami w domu P. Orsak pod Nr. 3. 2—4—8994—



BRYCZKI

na resorach i bez, na parę i jednego konia, **Kocz** z fordeklem używany, **Karetka** podwójna używana, są do sprzedania. — Ulica Długa Nr 16, na wprost Soboru. 2—3—9091—

Do sprzedania:

Garnitur Mebli mahoniowych, fason medalionowy, Toaleta ze stolikiem i rzeźbą ozdobiona; oraz Fortepian palisandrowy krotkiego fasonu, o 7-miu oktawach i Wiolonczela.—Ulica Piwna Nr 30, 1-sze piętro od frontu. 2—3—9071—

Na Pradze u akuszerki,

Osoby spodziewające się słabości, znajdą u mnie osobny **Pokój** i troskliwą opiekę, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Targowa Nr 149, dom p. Krupeckiego. —9024—2—6

Jest do sprzedania



Fortepian

w dobrym stanie, za cenę przystępną.—Ulica Żórawia Nr 9, w oficynie lewej, na 1-m piętrze, ze schodów na lewo. —9069—2—3

Żądany jest dzierżawa

Browaru Piwa Bawarskiego

kompletnie urządzonego. Szczegółowe opisy i warunki nadsyłać proszę pod adresem: **F. Cieśliński, Szpitalna Nr 2.** —4—8673—

Mieszkanie Parterowe

złożone z trzech pokoi umeblowanych i kuchni z wodociągiem i zlewem. Dwa wejścia. Do odnajęcia z 10 Czerwca do 8 Września.—Ulica Hoża domu Nr 14 lit. b, mieszkania Nr 2, od godz. 12 do 3 po południu i od 6 do 7-mej wieczorem. 2—6—9047—

2 LOKALE

są do najęcia od Ś-go Jana r. b. przy ulicy Obożnej Nr 6 a mianowicie:
1) 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z komurką i piwnicą na 2-m piętrze;
2) 3 pokoje, przedpokój, śpiżarka, kuchnia z komurką i piwnicą. 2—3—9079—

Nagrady rs. 15.

Dnia 6-go Maja r. b. idąc z ulicy Dzikiej przez Nalewki do Banku Handlowego, zgubiono: **2 Nachname,** wydane przez Zarząd Drogi Żelaznej St.-Petersburskiej, a mianowicie: 1) Na wysłany towar do Petersburga za Nr 281799, na rs. 1,507; 2) do stacji Ostrów za Nr 283747 na rs. 85 kop. 80. — Uprasza się znalzcy o oddanie takowych na ulicę Dziką pod Nr 15 nowy. do właściciela domu Lejzera Nusenа Gieltarb za powyższą nagrodą.—9058—2—6

Dnia 7-go Maja zaginęła

S U K A,

wyżeł, z rasy ponterów, kasztanowata, końce łap i pod szyją białe. Łaskawy znalazca raczy takową odprowadzić do zarządzającego Mostowskiemi koszarami przy ulicy Przejazd, w przeciwnym razie niewłaściwy posiadacz będzie odpowiadał sądownie. Przyczem zastrzega się, że na wszystkich rogatkach i stacjach kolei żelaznych będzie na sukę zwrócona uwaga. —9308—1—3

Dnia 7-go b. m. przybłąkał się

P I E S E K

mały, z rasy buldogów. Poszkodowany po odbiór onego może się zgłosić na ulicę Nowy-Świat pod Nr 14, mieszkania Nr 7. —9311—1—1

W Drukarni *Kuryera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.